Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Naczelny redaktor 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Środa, dnia 28 września 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 267

Bezcenne dzieło Wita Stwosza



We wsi Wielławа, w pow. opoczyńskim (woj. łódzkie) odkryto — jak już informowaliśmy — bezcenne dzieło sztuki średniowiecznej — tryptyk z początku XVI w., pochodzący z pracowni mistrza Wita Stwosza. Według oceny fachowców, tryptyk ten należy do najwybitniejszych dzieł tego wielkiego artysty. Część środkowa tryptyku przedstawia scenę zabójstwa św. Stanisława. Powyższe zdjęcie jest pierwszą w Polsce reprodukcją tryptyku.

Foto — Zb. Cieklińskl

Mężowie stanu mocarstw zachodnich zapomnieli lekcji historii

Przemówienie szefa delegacji polskiej na plenum Zgromadzenia ONZ

Szef delegacji polskiej, ambasador Wierbłowski wygłosił na plenum Zgromadzenia ONZ przemówienie, precyzujące stanowisko Polski. Nawiązując do 10-tej rocznicy najazdu hitlerowskiego na Polskę delegat Polski stwierdził, iż pakt ten był ukoronowaniem zdradzieckiej polityki Monachium, która zmierzała do tego aby hitleryzm był taranem przeciw Związkowi Radzieckiemu. Ambasador Wierbłowski zacytował dokumenty z archiwów rządu niemieckiego, świadczące o tym, że Chamberlain w poufnych rozmowach z przedstawicielami rządu hitlerowskiego chciał zobowiązać się do uszanowania niemieckiej strefy interesów we wschodnej i południowo - wschodniej Europie. Rząd brytyjski miał wpłynąć na Francję, aby zerwała swój sojusz ze Związkiem Radzieckim i także pozostawić Niemcom wolną rękę w południowo - wschodniej Europie.

Delegat Polski oświadczył, iż musi stwierdzić z żalem i goryczą, że mężowie stanu niektórych wielkich mocarstw, niepomni lekcji historii, zrywają z jasno i niedwuznacznie sformułowanymi w Karcie ONZ zasadami rzetelnej współpracy międzynarodowej. Wkraczając na drogę aktów jednostronnych i faktów dokonanych.

Mówca zaznaczył następnie, że na odcinku walki o pokój rok ostatni przyniósł niewątpliwie pokaźne osiągnięcia i wkazał na wielki wzrost aktywności sił antywojennych na całym świecie i sukcesy narodów uciska...

c. d. str. 2

Z Krajowej Narady Komitetów Obrońców Pokoju

Jedność i czujność podstawą siły obozu pokoju

W DALSZYM ciągu krajowej narady Komitetów Obrońców Pokoju min. Rapacki wygłosił referat ideologiczny. Omówiwszy na wstępie fakty wskazujące na niepowstrzymany wzrost sił pokoju oraz prowokacyjne manewry obozu imperialistycznego min. Rapacki podkreślił potrzebę wzmożonej czujności. Trzeba, aby imperializm nie tylko obawiał się przegrać wojnę, gdy ją rozpęta, ale żeby wiedział, że ją przegra. Nie wolno zostawić imperializmowi ani jednej szczeliny w jedności obozu pokoju, ani jednej kryjówki dla jego agentów i prowokatorów.

Trzeba cementować jedność wszystkich sił obozu pokoju, ze Związkiem Radzieckim na czele, przeciw siłom wojny, trzeba spajać jedność jedność narodów z klasą robotniczą i władzą ludową na czele w krajach demokracji ludowej, trzeba zwierać jedność narodów z klasą robotniczą na czele — przeciwko kapitalistycznym rządom zdrady i zaprzedania imperializmowi na zachodzie.

Wskazując na odradzanie się faszyzmu niemieckiego przy poparciu imperialistów amerykańskich i Watykanu, min. Rapacki oświadcza wśród oklasków: „Cała potęga Związku Radzieckiego, połączone siły demokracji ludowej, jedność i wola siedmiuset milionów ludzi stoją na straży granicy na Odrze i Nysie.

„Walki o jedność narodowego frontu pokoju i niepodległości — oświadcza wród burzliwych oklasków mówca — nie można ani na chwilę oderwać od nieustannej walki o wzmocnianie i pogłębianie jedności narodu polskiego ze światowym frontem pokoju, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim".

Następnie wiceprzewodniczący CRZZ Aleksander Burski omawia przygotowania do Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój.

W dyskusji ponad 20 mówców, reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa, przekazywało naradzie zapewnienia, że cały naród polski zdecydowany jest wszystkie swoje siły, entuzjazm wiedzę oddać sprawie pokoju. Po dyskusji przewodniczący udziela głosu ministrowi Rapackiemu dla podsumowania dyskusji i odczytania komunikatu agencji TASS w sprawie broni atomowej. Komunikat przyjęty zostaje długo niemilknącymi oklaskami.

Obrady Komitetów Obrońców Pokoju zakończono jednogłośnym przyjęciem rezolucji

Miejsce katolików w walce o pokój

Na niedzielnej Krajowej Naradzie Komitetów Obrońców Pokoju w sprawie obchodu Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój, wyznaczonego na 2 października, zabrał także głos znany pisarz katolicki Wojciech Kętrzyński, oświadczając m. in.:

„Jako katolik i działacz katolicki zabieram tu dzisiaj głos nie tylko po to, by zamanifestować naszą solidarność ze sprawą pokoju i jego obrony, lecz także po to, by stwierdzić, że specjalnie ważki ciężar odpowiedzialności za obronę pokoju, za niedopuszczenie do powtórzenia się straszliwych doświadczeń lat minionych spoczywa właśnie na katolickiej opinii publicznej, na katolickich działaczach tak świeckich, jak i duchownych".

„Rola Kościoła Katolickiego — mówi dalej Wojciech Kętrzyński — winna być rolą niosącego miłość a nie nienawiść. Świat katolicki stoi w obliczu groźby wypaczania się jego misji". Mówca przypomina tu rolę stronnictw chrześcijańskich w zachodniej Europie, a w szczególności w Niemczech zachodnich.

Koła międzynarodowego kapitalizmu, czując własną nicość moralną, świadome niskości swych pobudek działania — pragną i jawnie to dziś okazują — osłonić się autorytetem i moralną powagą sprawy katolickiej.

Świadomi jesteśmy — stwierdza w zakończeniu mówca — naszego obowiązku walczenia na naszym katolickim odcinku przeciw wszelkim próbom użycia autorytetu katolickiego do wzmacniania światowego obozu kapitalistycznego wyzysku. Nasze miejsce, jako katolików, jest po stronie postępu i sprawiedliwości społecznej — kończy wśród oklasków postępowy działacz katolicki.

W wielkiej akcji walki o pokój biorą udział setki milionów ludzi pracy i dziesiątki tysięcy intelektualistów wszystkich ras i wszystkich narodów, wśród nich miliony katolików wraz z postępową częścią swego duchowieństwa. Jesteśmy przekonani, że siły katolickie obozu pokoju wzrastać będą w miarę dalszego demaskowania niecnych celów światoburczej kliki podżegaczy wojennych. Temu wzrostowi sił pokojowych nie przeszkodzą ani enuncjacje polityczne Watykanu, ani podburzające do wojny orędzia wysługującego się faszyzmowi episkopatu niemieckiego, ani ci wszyscy tzw. politycy katoliccy w „krajach marshallowskich", którzy z gorliwością godną lepszej sprawy pracują na rzecz swoich dolarowych mocodawców.

Zwłaszcza silne są tendencje pokojowe w narodzie polskim. I naród polski w dniu 2 października ze szczególną mocą zamanifestuje swą miłość pokoju, swą solidarność z wszystkimi państwami, wszystkimi rządami, wszystkimi partiami i wszystkimi ludźmi, kroczącymi po wspólnej nam drodze, wiodącej do ustroju w którym wojny będą wyklęte, a praca pokojowa zapewni ludzkości szczęśliwszą erę.

Postępowi katolicy polscy, zgodnie z wzniosłą nauką swego Boskiego Mistrza, opowiedzieli się wyraźnie po stronie obozu pokoju — opowiedzieli się przeciwko podżegaczom wojennym wespół z tą częścią duchowieństwa, które krocząc z ludem — opowiada się po stronie ludu, po stronie postępu, po stronie sprawiedliwości społecznej.

Nie ulega wątpliwości, że szeregi miłujących pokój katolików są w Polsce wielkie i liczne, większe i liczniejsze niż to wynika z dotychczasowych wypowiedzi i wystąpień katolickich. Co bowiem można zarzucić katolikom polkim, to brak większej aktywności, niedostateczne jak dotąd wysunięcie się katolików polskich do czołowych szeregów w zaszczytnej walce o zapewnienie ludzkości pokoju.

Aktywność swoją w potężnej walce o pokój my katolicy polscy powinniśmy wykazać szczególnie w dniu 2 października — w Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój.

PIERWSZA PROMOCJA oficerów marynarki wojennej

W niedzielę odbyła się pierwsza po wojnie promocja absolwentów Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej. W ramach uroczystości odbyła się również przysięga nowego rocznika marynarzy, wręczenie sztandarów Oficerskiej Szkole Marynarki Wojennej i jednostce lotnictwa oraz dekoracja zasłużonych marynarzy.

W uroczystości wzięli udział Marszałek Polski Żymierski, dowódca marynarki wojennej kontr admirał Steyer, dowódca wojsk lotniczych gen. Romeyko, wojewoda gdański inż. Zrałek, wiceprzewodniczący Ligi Morskiej płk. Koral, wyżsi oficerowie oraz liczne delegacje robotników Wybrzeża.

Po przyjęciu przez kontradmirała Steyera przysięgi od nowego rocznika marynarzy, następuje podniosła chwila przekazania przez marszałka Żymierskiego sztandarów, ufundowanych przez społeczeństwo Wybrzeża.

Z kolei marszałek Żymierski wstępuje na podium, przed którym w zwartym czworoboku ustawiają się absolwenci Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej. Podchodzą oni kolejno do podium przyklękają, a Marszałek, uderzając każdego buławą po ramieniu, mianuje go oficerem.

Przed front oddziałów występuje załoga holownika „Mistrz", która w dniu 26 lipca br. podczas katastrofy s/s „Anna", uratowała na redzie gdyńskiej 52 pasażerów statku. Marszałek w imieniu Prezydenta R. P. dekoruje dzielnych marynarzy Złotymi i Srebrnymi Krzyżami Zasługi.

Kongres Zjednoczeniowy SL i PSL zwołany na 27 listopada

Jak donosiliśmy w niedzielę obradowały wspólnie w Warszawie Rady Naczelne SL i PSL. Na posiedzeniu tym powzięło historyczną uchwałę o zjednoczeniu ruchu ludowego.

W pierwszej uchwale Rady Naczelne SL i PSL stwierdzają, że „po dyskusji, przeprowadzonej w łonie każdego ze stronnictw i wzajemnej wymianie zdań doszły do wniosku iż nastała chwila ostatecznego zjednoczenia polskiego „ruchu ludowego".

SL i PSL jednoczą się — jak stwierdza dalej rezolucja — „pod hasłem obrony pokoju i walki przeciw wrogom tego pokoju — kapitalistom amerykańskim i watykańskim". Zjednoczenie dokonuje się pod znakiem braterstwa ze Związkiem Radzieckim i z wielką rodziną państw demokracji ludowej. Jednoczenie odbywa się w duchu wszechstronnego umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i zacieśnienia więzów braterskiej współpracy z przodującą siłą klasy robotniczej — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą.

W zakończeniu uchwała mówi: **„SL i PSL pomne na ofiarną walkę i trud wniesiony przez masy chłopskie w dzieło odbudowy i rozwój Polski Ludowej głęboko przeświadczone że zjednoczenie ruchu ludowego jeszcze bardziej wzmocni obóz demokracji ludowej tworzący pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii PZPR lepszą przyszłość mas pracujących, wsi i miast postanawiają zwołać na 27 listopada do Warszawy Kongres Zjednoczeniowy Stronnictw Ludowych".**

Historyczną tę uchwałę zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami, które przerodziły się w manifestacyjną owację.

Drugą uchwałą Rady Naczelne powołały dla przeprowadzenia wszystkich prac, związanych z organizacją Kongresu Centralny Komitet Jedności Ruchu Ludowego, w którego skład weszło 34 najbardziej zasłużonych działaczy ruchu ludowego z Władysławem Kowalskim jako przewodniczącym oraz Józefem Niećko, Wincentym Baranowskim i Czesławem Wycechem jako wiceprzewodniczącymi na czele.

Plenarne obrady gł. kom. współzawodn. pracy ZZK

W DNIACH 24 i 25 bm. odbyło się plenarne posiedzenie głównego komitetu współzawodnictwa pracy ZZK. z udziałem przodowników i racjonalizatorów pracy, przewodniczących okręgowych komitetów współzawodnictwa pracy oraz przedstawicieli Zarządu Gł. ZZK i Dyrekcji Generalnej P. K. P.

Na posiedzeniu podsumowano dotychczasowe wyniki pracy komitetów współzawodnictwa, omówiono przygotowania PKP do przewozów jesiennych oraz wytyczono plan pracy na najbliższy okres.

STAN POGODY

NA PÓŁNOCY miejscami chmurno, Rankiem mglisto lub pogodnie, nocą duże ochłodzenie zwłaszcza na wschodzie kraju. Dniem temp. maksymalna do 23 st. Wiatry słabe z kierunków południowych.

UWAGA! UWAGA!

Najtańszą i najkorzystniejszą formą zapewnienia sobie codziennej i regularnej dostawy

„Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

jest prenumerata. W prenumeracie IKP kosztuje **tylko 120 zł.** Można jeszcze zaprenumerować IKP **na październik,** wpłacając **natychmiast** należność 120 zł blankietem PKO na konto VI-140 lub przekazem poczt. na adres Administracji IKP, Bydgoszcz, Czerwonej Armi 20

NIE ZWLEKAJCIE Z WPŁATĄ!

Osiągniecia i zadania FPOS

30 tys. studentów korzysta dziś ze stypendiów

Przewodniczący Rady Naczelnej Federacji Polskich Organizacji Studenckich J. Ładosz poinformował przedstawiciela PAP o zadaniach FPOS w związku z rozpoczynającym się rokiem akademickim. Federacja polskich organizacji studenckich, zrzeszająca wszystkie Bratnie Pomoce, koła naukowe i akademickie zw. sportowe dąży do zapewnienia młodzieży akademickiej jak najlepszych możliwości studiów. Dzięki pomocy państwa i społeczeństwa, na wyższ uczelniach stworzone zostały warunki, sprzyjające kształceniu się i rozwojowi młodych kadr inteligencji ludowej. Pomoc okazana studetom w 1949 r. wzrosła dziesięciokrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym. Dziś mamy 30 tys. stypendystów, przed wojną było ich poniżej 5 tysięcy. Staramy się, aby pomoc docierała do właściwych rąk, przede wszystkim do młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Studenci korzystają z 12 tysięcy miejsc w domach akademickich, a do końca br. liczba ta zostanie powiększona o 5 tysięcy. Z bezpłatnych i ulgowych posiłków oraz stołówek korzysta przeszło 40 tys. studentów.

Swoje osiągięcia zawdzięcza FPOS przede wszystkim pracy najbardziej świadomej i bojowej części studentów polskich — ZAMP-owcom.

Zadania federacji w następującym roku akademickim, to dalsza reorganizacj form prcy organizacji studenckich i rozszerzenia pomocy materialnej dla młodzieży.

Wkraczamy w nowy rok akademicki — pewni, że jego inauguracja, która odbędzie się w chwili, gdy narody całego świata zademonstrują swą wolę walki o pokój — połączy wszystkich studentów polskich pod hasłem wytężonej pracy i nauki dla sprawy pokoju i budowy socjalizmu.

Zapomnieli lekcji historii

c. d. ze str. 1

nych w walce o wolność. Omawiając działalność sił imperialistycznych, stanowiąc groźbę dla pokoju, amb. Wierbłowski zaznaczył m. in., że Niemcy są dziś najbardziej jaskrawym przykładem jednostronnych decyzji, łamania istniejących umów międzynarodowych i tworzenia sfery wyłącznych wpływów jednego mocarstwa dla celów politycznych, militarnych i gospodarczych. Wbrew postanowieniom Poczdamu o demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec, w Niemczech zachodnich pod opieką okupantów, dochodzą do władzy elementy hitlerowskie, szowinistyczne i rewizjonistyczne. Odbudowa niemieckiego potencjału wojennego przez elementy neohitlerowskie jest w pełnym toku i cieszy się poparciem mocarstw zachodnich. Nie pytając o zdanie samego narodu niemieckiego, buduje się kadłubowe państwo zachodnio - niemieckie, w atmosferze nagonki na czynniki demokratyczne i pokojowe. Sztuczny ten twór stanowi groźbe nie tylko dla sąsiadów Niemiec. Zachodnie Niemcy zagrozić mogą w przyszłości również ich twórcom i opiekunom.

„W imieniu narodu i rządu mego pragnę z tej trybuny napiętnować fakt tolerowania i popierania podżegaczy rewizjonistycznych przez mocarstwa zachodnie członków ONZ, w okupowanych przez nich Niemczech zachodnich" — oświadczył delegat Polski.

Sytuacja natomiast we wschodniej części Niemiec świadczy o możliwości uregulowania problemu niemieckego na zasadach demokratycznych pod warunkiem konsekwentnej poltyki władz okupacyjnych zmierzającej do stworzenia zjednoczonego demokratycznego państwa niemieckiego. Jedność Niemiec, opartych na zasadach demokratycznych otwiera drogę do stabilizacji stosunków pokojowych w Europie.

Amb. Wierbłowski przeszedł następnie do omówienia gospodarczego bilansu okresu sprawozdawczego. Delegat polski podkreślił, że sprawozdanie sekr. gen. ONZ nie przeciwstawia opłakanej sytuacji krajów kapitalistycznych tych sukcesów gospodarczych, jakie w ostatnim okresie osiągnięte zostały przez Polskę, inne kraje demokracji ludowej i Związek Radziecki.

Po omówieniu innych problemów międzynarodowych amb. Wierbłowski przeszedł następnie do wniosku radzieckiego w sprawie zakazu broni atomowej i pakty pokoju deklarując w imieniu narodu polskiego i Rządu RP całkowitą zgode z propozycja radziecką i wzywając Zgromadzenie do jednomyślnego jej poparcia".

Z obrad 12 zjazdu lekarzy polskich

Lecznictwo zdrojowe w Polsce Ludowej

DRUGI dzień obrad 12 zjazdu lekarskiego i 3 zjazdu Polskiego Tow. do Walki z Gośćcem zajęły referaty fachowe przedstawicieli państwowego instytutu reumatologicznego.

W toku obrad dyrektor Państwowych Uzdrowisk dr J. Dobrzyński przedstawił dane ilustrujące rozwój lecznictwa zdrojowego w Polsce Ludowej.

W latach międzywojennych z lecznictwa zdrojowego korzystało tylko 0,3 do 0.4 proc. ludności, co stanowiło około 100.000 osób. Wśród tych 100 tys. osób nie było robotników, ani chłopów, nie figurowali ani w ogóle w statystyce, która wymienia jedynie warstwy posiadające, średnio- i drobnomieszczańskie. Zdrojowiska w tym czasie nie mały charakteru lecznic spełniających poważne społeczne zadanie lecz były raczej miejscami zbrań towarzyskich i rozrywkowych.

Rząd Polski Ludowej doceniając w pełni znaczenie lecznictwa zdrojowego dla ogółu społeczeństwa już w 1948 r. udostępnił ludziom pracy uzdrowiska w Busku, Ciechocinku i Krynicy. Dzięki odbudowie uzdrowisk oraz udostępnieniu lecznia najszerszym masom ludności, liczba kuracjuszy, która w 1946 r. wynosiła około 45.000 osób, w roku 1947 wzrosła do 103.000, zaś w roku 1948 aż do 137.000 osób korzystających z leczenia zdrojowego.

Objęcie lecznictwem zdrojowym rzesz pracowniczych miało wpływ na kształtowanie się składu socjalnego kuracjuszy. Członkowie świata pracy stanowili w roku 1946 około 30% ogółu leczących się, w roku następnym procent ten wynosił 57, a w roku 1948 osiągnął cyfrę 78 proc.

ŁAŃCUCH OFIAR
na odbudowę Zamku Warszawskiego

Narodowe zabytki kulturalne i pomniki historyczne stanowią własność całego narodu. Cały też naród odbuduje zniszczony wandalsko Zamek Warszawski, który stanie się łańcuchem wiążącym z naszą przeszłością historyczna dzisiejsze pokolenie budujące przyszłość.

Redakcja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" wzywa swych wszystkich Czytelników do składania ofiar na odbudowę Zamku. W tym celu otworzyła listę składek, którą będzie drukować na łamach swego pisma. Zadeklarowane sumy należy wpłacać na konto Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Bydgoszczy, konto PKO nr VI-1720 (Łańcuch ofiar na odbudowę Zamku Warszawskiego). O wpłacie i wezwaniu dalszych osób do kontynuowania łańcucha (podając ich dokładne adresy) prosimy zawiadamiać redakcję IKP — Bydgoszcz, Armii Czerwonej 20 — na piśmie.

Lp.	Nazwisko / Wzywa do kontynuowania łańcucha	Kwota zł
442.	Gustawa Błońska, reżyser Państw. Teatru Ziemi. Pom. Bydgoszcz wzywa: dr. Jerzego Rajkowskiego (Bydgoszcz, Paderewskiego 10).	2.000
443.	Feliks Wiśniewski — Chełmno wzywa: Horna, kier. CSS, Oddz. Woj. (Bydgoszcz, Król. Jadwigi 5), Kaz. Grochowskiego (Szubin), Andrzeja Grochowskiego (Białogard, Wojska Polskiego 70), Zygmunta Kluczyka (Radom, Al. Żeromskiego 39).	1.000
444.	Michał Szczepaniak, p. o. nacz. UP Bydgoszcz 1 wzywa: Eleonorę Broschową, zast. nacz. UP (Bydgoszcz 1), Mariana Bartoszewicza, kier. oddz. UP (Bydgoszcz 1), Jana Czmochowskiego (UP — Bydgoszcz 1), Karola Burgcharda, nacz. OUPT (Świecie n. W.).	300
445.	mgr Teofil Bartkowiak — Bytom wzywa: dyr. Karola Gawlasa (Bytom, Daszyńskiego 1), mgr. Leszka Jaśkiewicza (Warszawa, Al. Jerozolimskie 45-3), mgr. Bol. Kamyszka (Gniezno, Tumska 5-4), mgr. Bogdana Poleskiego (Bytom, Wrocławska 3), Edmunda Rosińskiego (Bytom, Daszyńskiego 1).	500
446.	mgr H. Anasiewicz — Szubin wzywa: Stanisława Patonia, prof. gimn. (Kraków, ul. Sobieskiego 16 B), dr. Kaz. Kurpisza, dyr. Zakł. Wychow. (Szubin), Michała Banasia, nacz. Urz. Skarb. (Szubin), Jana Nosala, nacz. Sądu Grodzk. (Szubin), dr. Edmunda Grajewskiego, dyr. Szpitala Pow. (Szubin), dr. Ewarysta Stasiewskiego (Inowrocław, Stalina 21), ks. prob. Stan. Gałeckiego (Szubin), dr. Józefa Kubczaka (Szubin), mgr. Piotra Pawłowskiego (Łabiszyn, pow. Szubin, apteka), Stan. Cielecką (Szubin — apteka), Stefanię Andrzejewską (Szubin, Zarząd Miejski).	500
447.	Bolesław Tarnowski, nacz. OUP — Gdynia 1 wzywa: Augustyna Jekę, dyr. Ubezp. Społ. (Gdynia, 10 Lutego 24), dra Wiktora Janusza, lek. nacz. Ub. Społ. (Gdynia, 10 Lutego 24), Tadeusza Wikaryjczyka (Gdynia, Śląska 22-24), Zygmunta Chwirota, zast. nacz. OUP (Gdynia 1, 10 Lutego 10), Józefa Hinza, kier. Oddz. OUP (Gdynia 1, 10 Lutego 10), Antoniego Stachowiaka, przew. ZZ Prac. PiT (Gdynia 1, 10 Lutego 10), Feliksa Puckowskiego, kier. oddz. OUP (Gdynia 1, 10 Lutego 10), Antoniego Jabłońskiego, nacz. OUP (Szczecinek 1), Ludwika Morasa, przodownika pracy OUP (Gdynia 1 ,10 Lutego 10), inż. Antoniego Szwarca (Gdynia, Daszyńskiego 3), Stanisława Niemkiewicza, nacz. UPT (Puck), Z. Gramzego, kontr. OUP (Gdynia 1, 10 Lutego 10).	500
448.	adw. Antoni Braunek — Kcynia wzywa: not. Leona Maika (Kcynia), adw. Tadeusza Gantkowskiego (Szubin), Bronisława Nowaka (Kcynia, Poznańska 8).	500
449.	bud. Franciszek Sobiesiński — Bydgoszcz wzywa: Leona Sobiesińskiego (Bydgoszcz, Pomorska 1 a), Franciszka Tutlewskiego (Bydgoszcz, ul. Sowińskiego 8), Ludwika Szewczyńskiego (Bydgoszcz, Czarnieckiego 5), Hieronima Szwejkowskiego (Bydgoszcz, Gimnazjalna 6), Martę Stelmach i Syna (Bydgoszcz, Teofila Magdzińskiego 6).	1.000
450.	Stefan Kurzawski — Gdynia wzywa: Jana Orłowskiego (Gdańsk-Wrzeszcz, Grunwaldzka 161, Fabryka Cukrów „Bałtyk"), Juliana Nowińskiego (Sopot, Ogrodowa 6), Bolesława Krajewskiego (Bydgoszcz, Zalewskiego 6), Leona Rowińskiego (Gdynia, Świętojańska 32), Edmunda Strojnego (Gdynia, Kapitańska 29 a), Romana Wojtaszczyka (Bydgoszcz, Al. 1 Maja 39), Leona Wojciechowskiego (Gdynia, Żwirki i Wigury 4), Tadeusza Netla (Gdynia-Witomino, Długa 4), Edmunda Brukiewicza (Gdynia, Morska 13), Józefa Rochwicza (Gdańsk-Oliwa, Al. Sprzymierzonych 17).	500
451.	mgr J. Nowakowski, dyr. Izby Przem.-Handl., Bydgoszcz	1.000
452.	Piotr Raszka — UPT Włocławek	100
453.	Edmund Roenspis — Bydgoszcz	1.000
454.	dr Apolinary Kamiński, dyr. Szpitala Pow. Świecie n. W.	1.000

Portier KLUBU MAŃKUTÓW

TADEUSZ KRASZEWSKI

66

— Ucieszyliście mnie bardzo. Domyślałem się, że na tym się skończy, gdy tylko po raz pierwszy zobaczyłem was razem w szpitalu. Z całego serca życzę wam szczęścia! — powiedział, ściskając ich dłonie.

Nie przejął się i nie wzruszył tym widać zbytnio, bo kilka minut później drzemał już spokojnie, zmęczony i ukołysany rytmicznymi ruchami auta.

Z kilku krótkimi przystankami dotarli około godziny drugiej do Poznania. Z pierwszej napotkanej kawiarni, Gulden rozpoczął telefoniczne poszukiwania Żylastego. Złapał go w redakcji i szybko ustalił z nim dalszy plan postępowania.

Żylasty wszystko z góry przewidział i przygotował.

— Zajeżdżajcie do twojego mieszkania. Zaraz tam pędzę. Będę na was czekał na miejscu — dyrygował swoim zwyczajem krótko i energicznie.

— Ależ nie wiem, czy Stefan... — próbował oponować Gulden.

— Nie obawiaj się! Wszystko jest ułożone i przewidziane. Będzie miał lepszą opiekę, niż w klinice. Ty i ja będziemy go strzegli. Panna Elżunia ulokuje się w moim pokoju, a na cały dzień będzie przychodzić do chorego.

— W twoim pokoju? — wykrzyknął jeszcze Gulden.

— Tak !Nie kłóć się ze mną. Później ci wszystko wyjaśnię. Ruszajcie już, bo chory jest na pewno zmęczony podróżą — skończył rozmowę Żylasty i odłożył słuchawkę.

Gulden stał jeszcze chwilę przy aparacie. Wreszcie machnął ręką i wrócił do samochodu.

— Ciekaw jestem — mruczał pod nosem — jaką będzie miał minę, gdy go zawiadomimy o swych zaręczynach.

Pod domem, w którym mieszkał Gulden, czekał już nie tylko Żylasty, ale także sprowadzony przez niego woźny redakcyjny, który pomógł wnieść chorego na górę, do mieszkania.

Liczyński bronił się wprawdzie, dowodząc, że o własnych siłach mógłby wejść po schodach, ale nie dopuszczono go do głosu.

Gdy tylko umieszczono go w sypialni, zjawił się zamówiony lekarz, aby stwierdzić, jaki jest stan zdrowia Liczyńskiego po podróży.

— Redaktor Żylasty jest naprawdę nadzwyczajny! — zachwycała się Elżunia. — Wszystko jest przygotowane, wszystko idzie, jak w zegarku.

— Nawet obiad przyniosą zaraz z restauracji — nie bez chełpliwości w głosie uzupełnił Żylasty wyliczenie dowodów swej zapobiegliwości. — Domyślałem się, że będziecie państwo zmęczeni po podróży i nie będzie wam się chciało wychodzić z domu na posiłek.

Gulden przyłączył swój głos do pochwał na cześć przyjaciela, ale w tym głosie brzmiały jednak lekkie nutki zawiści.

— To nic! — pocieszał się w duchu. — Przestanie być taki pewny siebie, gdy się dowie o zaręczynach.

I gdy siedzieli już przy stole, zastawionym w sposób trochę improwizowany, odezwał się od niechcenia do Elżuni.

— Myślę, Elżuniu, że Gustaw, jako przyjaciel nas obojga, pierwszy powinien dowiedzieć się o naszych zaręczynach.

Spoglądał przy tym na Żylastego, obserwując jakie wrażenie wywrze na nim ta niespodziewana wiadomość.

— Jestem wzruszony i zaszczycony tym, że jako pierwszy będę miał możność wznieść toast na zdrowie narzeczonych — odpowiedział Żylasty tak gładko, jak gdyby oczekiwał tylko na potwierdzenie swoich uzasadnionych przypuszczeń.

Wyszedł na chwilę z pokoju i wrócił z butelką szampana, umieszczoną w wiaderku z lodem. Wyjął z szafy kieliszki i zgrabnie napełnił je perlistym winem.

— Jak to, więc ty spodziewałeś się, — wyjąkał zaskoczony Wiktor.

— Przygotowałem nawet na wszelki wypadek ten szlachetny trunek — odparł ze spokojem Gustaw.

— Widzę, Wiktorze — roześmiała się wesoło Elżunia — że spodziewali się tego wszyscy oprócz ciebie.

Szampan podniósł znakomicie nastrój. Stefan, o którym myśleli, że śpi, zażądał głośno z drugiego pokoju, aby i jemu dali szklaneczkę wina. Czuł się lepiej, niż można było oczekiwać po męczącej podróży.

— Jak to dobrze, że Stefan jest tutaj z nami, a nie w szpitalu — powiedziała Elżunia.

— Wydawało mi się, że ze względu na stan zdrowia szpital nie jest konieczny — oświadczył Żylasty. — Tu będzie miał najlepszą opiekę.

— Ale dlaczego Elżunię chcesz ulokować w swoim mieszkaniu. Wygodniej byłoby jej tutaj. Mogłaby się opiekować Stefanem. A my umieścilibyśmy się u ciebie. — wtrącił swoje veto Gulden.

Żylasty zwlekał chwilę z odpowiedzią.

— Widzisz... inżynierowi jest potrzebna raczej nasza opieka, niż opieka pani. W tym mieszkaniu oboje... sami... nie byliby bezpieczni.

— Nie rozumiem! — bąknął Gulden.

— Zapominasz, że sprawa zaginionych papierów jeszcze nie jest skończona — wyjaśnił Żylasty. — Nasi wrogowie nie osiągnęli wszystkiego, o co im chodzi. Możemy się spodziewać dalszych zamachów.

— Ale przecież tu, w moim mieszkaniu...

— Tutaj?! Zapomniałeś, że „oni" wchodzą tutaj, jak i kiedy chcą. Pamiętasz pierwszy wieczór, gdy ktoś spenetrował mieszkanie, szukając granatowej teczki? Potem nie mogłeś sobie uświadomić, gdzie i w jaki sposób zgubiłeś teczkę Kwity. Zginęła po prostu z mieszkania. Odniesiono ją później do redakcji, ale ulotniły się z niej ważne papiery Gwiżdża i Kwity.

— Tak! Więc myślisz, że moje mieszkanie...

— Jest zupełnie niepewnym schronieniem, dla tego, kto ma jakieś porachunki z tą tajemniczą bandą.

— A więc nie można tu lokować Stefana! — wykrzyknął z podnieceniem Gulden.

— Z różnych względów potrzebna jest tu jego obecność. A do nas należy zapewnienie mu bezpieczeństwa! — odparł stanowczo Żylasty.

Przed wielkimi uroczystościami Izby Rzemieślniczej w Poznaniu

Minister Szyr obejmuje protektorat

Poznań, we wrześniu

W gmachu poznańskiej Izby Rzemieślniczej panuje niecodzienny ruch i niezwykłe ożywienie. Wszyscy pracownicy, z dyrektorem p. mgr. Wiesiołowskim na czele, — obok rozlicznych zajęć stałych wynikających z coraz to wyłaniających się nowych problemów rzemieślniczych na wszystkich odcinkach życia rzemieślniczego — dużo czasu poświęcają obecnie przygotowaniom do uroczystości 30-lecia istnienia pozn. Izby Rzemieślniczej — najstarszej Izby Rzemieślniczej w Polsce

Historycznie biorąc Izba Rzemieślicza w Poznaniu istnieje już i działa 50 lat. Pierwszych jednak 20 lat przypada na okres zaboru pruskiego — a utworzenie Izby Rzemieślniczej w Poznaniu w tym okresie miało m. in. na oku i cele germanizacyjne — choć zamierzenia zaborcy rozbijały się o opór i wspaniałą postawę rzemieślników wielkopolskich. O tym jednak kiedy indziej.

Chlubna działalność poznańskiej polskiej Izby Rzemieślniczej zamyka się w okresie ostatniego trzydziestolecia.

Uroczystości z okazji tego 30-lecia zapowiadają się imponująco. Świadczą o tym choćby rozmiary przygotowań do wielkich dni rzemiosła wielkopolskiego, w których biorą udział wszystkie cechy, całe rzemiosło województwa poznańskiego.



Celem zasięgnięcia szczegółowych informacyj udajemy się do prezesa poznańskiej Izby Rzemieślniczej — zasłużonego działacza rzemieślniczego i społecznego p. Muszyńskiego. Dowiadujemy się od niego że uroczystości 30-lecia odbędą się od 12—20 listopada r. bież., a złożą się na nie różne imprezy, zjazdy, wystawy. Ze strony wystaw i imprez uroczystości stanowić będą atrakcję nie tylko dla rzemiosła, ale i dla szerokiego ogółu społeczeństwa. Punkt kulminacyjny właściwej uroczystości jubileuszowej przypadnie na dzień 13 listopada, w kórym to dniu — po nabożeństwie odprawionym na intencję rzemiosła wielkopolskiego, po poświęceniu kompletnie już wykończonego odbudowanego Domu Rzemiosła oraz odsłonięciu tablicy pamiątkowej — odbędzie się uroczysta akademia jubileuszowa w nowoodbudowanej wielkiej sali zjazdowej domu rzemieślniczego.

Przewidziany jest w okresie dni rzemiosła wielkopolskiego, zjazd dyrektorów i prezesów Izb Rzemieślniczych z całej Polski, zjazd prezesów i kierowników biur Okręgowych Związków Cechów z wojew. poznańskiego, zjazd Wojew. Zw. Cechów Szewsko-Cholewkarskich i inne.

Największe zainteresowanie społeczeństwa i rzemiosła budzi wystawa bieżącej produkcji rzemieślniczej, dalej wystawa prac terminatorskich, wystawa konkursowa fotograficzna, rewia ubiorów historycznych i współczesnych, konkurs czesania pań itp.

Jeżeli chodzi o wystawę bieżącej produkcji rzemieślniczej — to inicjatywa urządzenia jej wyszła od samego rzemiosła na zjeździe w Gnieźnie — toteż całe rzemiosło wielkopolskie nie tylko interesuje się nią żywo i propaguje ją, ale i zgłasza licznie swój akces przygotowując już eksponaty.

Wystawa — wg informacji prezesa Muszyńskiego — ma mieć aspekt problemowy i dydaktyczny; a ten moment uwypuklony będzie w stoiskach cechowych i Okręgowych Związków Cechów, gdzie pokazane będą poszczególne rodzaje wytworów rzemieślniczych — od surowców poprzez wszystkie fazy produkcji do wykończonego produktu. Obok cechów wystawiać będą wystawcy indywidualni.

Izba Rzemieślnicza działa w kierunku wzięcia udziału w wystawie możliwie wszystkich branż i odgałęzień zawodowych.

Przez Wystawę samorząd gospodarczy rzemiosła i zorganizowane rzemiosło pragnie zaakcentować znaczenie i rolę jaką odgrywa rzemiosło jako dodatni czynnik w życiu gospodarczym kraju, a szczególnie w odbudowie kraju i jaką odegrać może przez włączenie go do planu sześcioletniego.

Przy organizowaniu wystawy prac terminatorskich współpracować będą — za zgodą dyrektora DOSZ-u dr. Szyguły — publiczne średnie szkoły zawodowe. Uczniowie w szkole wykonają rysunki zawodowe względnie modele. Właściwa praca terminatorska będzie wykonana w warsztacie. Prace terminatorów w 3-cim roku nauki mogą być zakwalifikowane jako sztuki czeladnicze.

Eksponaty bieżącej produkcji rzemieślniczej oraz prac terminatorskich znajdą pomieszczenie w pawilonie Zw. Izb. Rzemieślniczych na terenie MTP; wystawa mebli skupiona będzie w Hali Wystawowej w Swarzędzu, ośrodku meblarskim Wielkopolski cieszącym się od lat wyrobioną marką swojej produkcji zarówno w kraju jak i zagranicą. Wystawa fotograficzna zorganizowana pod kątem widzenia rzemieślnika przy warsztacie pracy, będzie prezentowała swoje eksponaty w wielkiej sali zjazdowej Izby Rzem. Rewia ubiorów odbędzie się również w tej sali w dniu 14 listopada.

Nie można zapominać o tym, że w wystawie bierze również udział pozn. Zakład Doskonalenia Rzemiosła i Oddział Poznański Spółdzielczej Centrali Rzemieślniczej.

Podkreślić należy duże zainteresowanie uroczystością i wystawą władz i przychylne ustosunkowanie się rządu — czego najlepszym dowodem jest objęcie protektoratu przez min. Szyra, który wraz ze zgodą na objęcie protektoratu wyraził swój pozytywny stosunek do rzemiosła.

Do komitetu honorowego uroczystości zgodzili się wejść przyjmując zaproszenie Izby Rzem. w Poznaniu dyr. dep. Gadomski prezes poseł Julian Sadłowski wojew. poznański Brzeziński.

Z bardzo życzliwym i pozytywnym stanowiskiem, zwłaszcza w stosunku do wystaw spotkali się przedstawiciele Izby Rzem. u Komisarza Targów i Wystaw — Kality

Łucja Rem.

Ambitne plany „Zjednoczonych Przeds. Rozrywkowych“

Liczba cyrków podniesiona zostanie do 310

Stałe zimowe teatry rozrywkowe—Liceum Choreograficzne w Warszawie

Łódź, we wrześniu.

„Zjednoczone Przedsiębiorstwo Rozrywkowe“ to nazwa instytucji, roztaczającej opiekę nad wszystkimi znajdującymi się na terenie kraju państwowymi cyrkami i „wesołymi miasteczkami“. Z okazji przenoszenia się dyrekcji zjednoczonych przedsiębiorstw rozrywkowych już w połowie października z Łodzi do Warszawy zwróciliśmy się do dyrektora tej instytucji p. Adamczyka z prośbą o zapoznanie nas z planami na najbliższą przyszłość.



— Najważniejszym zadaniem naszym w tej chwili jest — mówi p. dyr. Adamczyk — zrealizowanie planu rozładowania bezrobocia, które panowało dotychczas wśród pracowników cyrków i „wesołych miasteczek“ w okresie zimowym tj. od listopada do lutego. Dotychczas nikt nie troszczył się o to, jak żyją i mieszkają ludzie cyrku w ciągu tych pięciu zimowych miesięcy. Nie trudno domyśleć się, że życie to było bardzo ciężkie, równoznaczne prawie zawsze z tym, co nazywamy „wegetacją“.

— W tym roku będzie inaczej — koordynuje nasz rozmówca — bezrobocie to rozładowane zostanie przede wszystkim przez urządzenie kilku placówek stałych w dotychczasowych lokalach nocnych lub niewyzyskiwanych salach w większych miastach. W Łodzi np. myślimy o lokalu „Tabarinu“. Placówki takie obsadzone zostaną zespołami, składającymi się z artystów cyrkowych, których występy będą miały charakter estradowo-cyrkowy. Będą to zaczątki przyszłych ludowych teatrów rozrywkowych. Charakterystyczna cechą nowych placówek — będzie, iż nie będą one nastawione na dochodowość. Ceny biletów wstępu ukształtują się w granicach od 50—200 zł.

Część pracowników cyrków zatrudniona zostanie w tzw. „brygadach objazdowych“, które ze swym repertuarem rozrywkowym docierać będą do najmniejszych miejscowości, do zakładów pracy świetlic robotniczych itp. Pewien procent aktorów zgrupowany zostanie w ośrodku doszkoleniowym, który powstanie najprawdopodobniej w Łodzi. Tu rodzić się będą zimą nowe trakcyjne numery, doszkalani będą konferansjerzy itp. Szczególną uwagę zwróci się na podniesienie w cyrku poziomu żywego słowa i na dobre recytacje.



— Ile posiadamy w tej chwili cyrków państwowych?

— Cyrków mamy 5, w tej liczbie dwa duże 4-masztowe na 3 tys. widzów, każdy, dwa mniejsze oraz jeden (cyrk nr 5) eksperymentalny na 700 widzów. Ponadto posiadamy 3 „wesołe miasteczka“.

— Czy ilość ta ulegnie zwiększeniu?

— Owszem, w przyszłym roku będziemy mieć prawdopodobnie 10 cyrków. Projektuje się zorganizowanie 4 dalszych dużych cyrków i 3 mniejszych. Ponadto planujemy stworzenie zwierzyńców objazdowych przy cyrkach. Program widowiskowy wzbogaci się przez występy baletowe. Każdy cyrk posiadać będzie własny zespół baletowy.

— Jak przedstawia się sprawa szkolenia nowych sił aktorskich do cyrku?

— Przy końcu października otwieramy w Warszawie przy ul. Zygmuntowskiej 8 4-letnie Liceum Choreograficzno-widowiskowe. Będzie to trzecia tego rodzaju uczelnia w Europie po Moskwie i Leningradzie. Absolwenci opuszczają ją z dyplomem zawodowym oraz maturą ogólnokształcącą. Nowe te siły wpłyną niewątpliwie na podniesienie poziomu przedstawień cyrkowych.

Wierskł.

S.U.M. - G.U.M. — 2:1

Rywalizacja o planowe wykonanie inwestycji portowych

SZCZECIN (a). Terminowe wykonanie planu inwestycyjnego portów polskich jest rzeczą nie tylko ważną dla samych portów ale przede wszystkim dla ogólnopaństwowej gospodarki.

Zwiększająca się zdolność przeładunkowa portów, to zwiększające się możliwości eksportowe i importowe Polski i naszych południowych sąsiadów — drogą najtańszą i najwygodniejszą, jaką jest droga morska.

Odbudowane i oczyszczone z wraków porty — to ułatwiona praca polskiego marynarza i rybaka.

Pracownicy Dyrekcji Technicznej Szczecińskiego Urzędu Morskiego postanowili dołożyć wszelkich starań, aby plan inwestycji portowych był planowo wykonany, a chcąc równocześnie zdopingować w pracy swoich kolegów gdańskich, wezwali ich do współzawodnictwa zespołowego o jak najszybsze i jak najlepsze wykonanie planu inwestycyjnego swych portów w roku 1949.

Rywalizacja rozpoczęła się w czerwcu br. Ustalono komisję, warunki rywalizacji, biorąc pod uwagę cztery zasadnicze wskaźniki rywalizacji:

1) zbiorczy wskaźnik techniczny wykonania planu, 2) procentowy postęp robót w stosunku do planu, 3) zbiorczy wskaźnik finansowy wykonania planu, 4) średnia kwota kredytu inwestycyjnego na pracownika Dyrekcji Technicznej.

Suma punktów wszystkich tych czterech wskaźników daje ogólny wysiłek miesięczny danego zespołu.

W czerwcu w spółzawodnictwie zwyciężył GUM, a w lipcu i w sierpniu SUM.

Miesiąc wrzesień jest miesiącem zażartej rywalizacji między obydwoma zespołami, rywalizacji najszlachetniejszej, bo przyśpieszającej przebudowę Polski ku lepszej przyszłości.

Działania powstańców greckich

GRECKIE wojska demokratyczne zaatakowały faszystowską kolumnę samochodową w pobliżu Klissoura niszcząc kilka pojazdów. W tym samym okręgu jednostki demokratyczne atakowały ufortyfikowaną miejscowość Lessits. Liczne starcia zanotowano w Macedonii wschodniej i Tracji, a w szczególności w okręgach Verdisko, Drama, Lykodromi, Kavalla, Vanthi, Haydou, Souphli. Straty nieprzyjaciela przekraczają 200 zabitych i rannych.

Kudowa-Zdrój przoduje w społecznym lecznictwie

Kudowa, we wrześniu

Nie trzeba już opisywać, gdzie leży i jakie choroby leczy Kudowa-Zdrój, najpiękniejsze uzdrowisko polskie.

Położenie uzdrowiska w uroczej kotlinie Ziemi Kłodzkiej, otwartej ku południowi, daje korzystne warunki klimatyczne, ponieważ masyw górski chroni je przed wpływami wiatrów północnych i wschodnich.

Podczas kiedy w Centralnej Polsce złota jesień dochodzi do szczytu swojej krasy, w Kudowie przebogata zieleń zachowuje jeszcze świeżość lata, a gdzieniegdzie złocące się liście na wierzchołkach drzew, zapowiadają dopiero zbliżanie się jesieni.

Słońce jak latem smali swoim żarem twarze wczasowiczów.

Kudowa należy do tych uzdrowisk, które potrafią przez cały rok zachować świeżość i urok nastroju świątecznego.

Wszędzie widać dbałość o zieleń i kwiaty, o ład i porządek oraz wygodę dla kuracjuszy i wczasowiczów.

Nic więc dziwnego, że każdy czuje się tutaj dobrze, prędko nabiera zdrowia i radości życia, a życie tętni pełnym rytmem. Codziennie autokary rozwożą amatorów wycieczek w góry, amatorzy muzyki słuchają koncertów symfonicznych, sportowcy gromadzą się na kortach i boiskach a w świetlicach i bibliotece zdrojowej odpoczywają ci, którzy szukają wytchnienia w spokoju.

15 września bieżącego roku pojawili się na ulicach Kudowy przedstawiciele obojga płci, z książkami i zeszytami w ręku, którzy zaintrygowali wszystkich swoją dekoracją dziwnymi złotymi znaczkami.

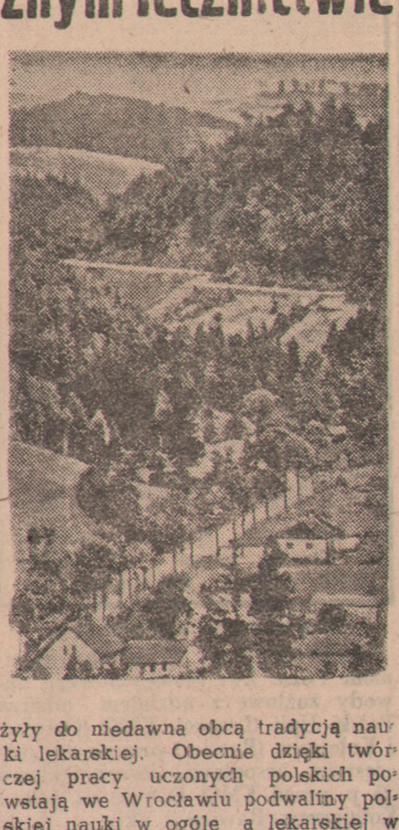
Na znaczkach tych widniało serce przepasane tajemniczym wykresem. To lekarze specjaliści chorób serca zjechali się z całej Polski na pierwszy kurs elektrokardiografii klinicznej.

Z inicjatywy naczelnego lekarza zdrojowego p. dr med. Henryka Stroynowskiego, Naczelna Dyrekcja ZPU, w trosce o podniesienie poziomu społecznego lecznictwa specjalistycznego dla dobra świata pracy Polski Ludowej, zorganizowała kurs doksztalcający z dziedziny chorób serca.

Wykładowcami na kursie byli profesorowie wydziału lekarskiego uniwersytetu wrocławskiego. prof. A. Falkiewicz, prof. H. Kowarzyk, prof. E. Szczeklik i adj. dr Z. Kowarzykowa.

Prof. H. Kowarzyk wygłosił jako pierwszy w Polsce, wykład o kardiografii wektorialnej, nowej dziedziny nauki lekarskiej, której jest współtwórcą, a która niebawem bardzo rozszerzy możliwości rozpoznawcze chorób serca.

Wrocław i uzdrowiska dolnośląskie



żyły do niedawna obcą tradycją nauki lekarskiej. Obecnie dzięki twórczej pracy uczonych polskich powstają we Wrocławiu podwaliny polskiej nauki w ogóle a lekarskiej w szczególności.

Kurs elektrokardiografii ukończyło 130 lekarzy-specjalistów.

20 września br. lekarze rozjechali się, by rozniecać dalej zapał do nauki i pracy, jakim napełnili ich wybitni wykładowcy.

I w tym wypadku Kudowa nie zawiodła. Pp. dr med. H. Stroynowski i dyr. ZPU Ryszard Zyms zorganizowali naukowy kurs lekarski bez zarzutu.

A oto kilka cyfr, które ocenią czy Kudowa należycie spełnia w bieżącym roku zadania uzdrowiska i ośrodka wczasów.

Od 1. 1. 49 r. do 31. 8. 49 r. przewinęło się przez Kudowę 10.769 kuracjuszy i 12.625 wczasowiczów. Cyfry te powiedzą nam więcej, kiedy podamy do wiadomości, że w wyżej określonym czasie korzystało z leczenia zaledwie 584 osób na własny rachunek, a reszta to byli najemni pracownicy rolni, chłopi, robotnicy i najemni pracownicy umysłowi.

Zdrój w zakresie 8-godzinnego dnia pracy jest w stanie wykonać 2.600 zabiegów. Wykonuje tylko 1.000 — 1.200 zabiegów dziennie, ponieważ liczba wczasowiczów, zawsze jeszcze przewyższa liczbę kuracjuszy. Dla przykładu podaję, że w lipcu br. na 2.890 wczasowiczów, z leczenia zdrojowego korzystało tylko 306 osób.

Kudowa-Zdrój stała się na kresach naszych uzdrowiskiem, które promieniuje nauką lekarską, dobrze postawionym lecznictwem i sprawnie zorganizowanym Ośrodkiem Wczasów Pracowniczych.

Dr med. M. Barciszewski

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 5 Nr 36 DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO 28 9. 194

Z BOISK LIGOWYCH

Polonia (B) - Warta 2:1

POZNAŃ (G). Grę rozpoczęli Poloniści przeprowadzając kilka mało skutecznych ataków. Już w 2 min po jednej z akcji napadu Warty piłkę na połowie boiska otrzymuje Wiśniewski ogrywa Pydę, mija Stachowiaka i plasowanym strzałem uzyskuje prowadzenie. Od tej pory Warta ma bezapelacyjną przewagę, której nie potrafi wyzyskać. Napastnicy poznańscy prześcigali się w nieudolności, pudłując z kilku metrów. W 38 min. Opitz strzela płasko na bramkę. Koczapski fatalnie wypuszcza piłkę z ręki i Gendera pakuje ją do siatki. Do przerwy w dalszym ciągu Poloniści zepchnięci do defensywy bronią się skutecznie.

W drugiej połowie gra przypomina przez pewien czas trening na jedną bramkę, kiedy Warta za wszelką cenę dąży do rozstrzygnięcia spotkania. Napastnicy jednak zawodzą bezustannie, nie wykorzystując murowanych sytuacji. W 23 min. Wiśniewski niespodziewanie po dalekim wykopie Kubiaka urywa się Pydzie i po solowym biegu ustala wynik meczu. Odtąd na drużynie Warty widać załamanie, a przesunięcie Skrzypniaka do ataku powoduje tylko osłabienie gry pomocy poznańskiej. Do końca gra upływa pod znakiem przewagi Polonii, a Warciarze wypompowani, bronią się rozpaczliwie.

Sędziował Pryk z Krakowa słabo. Widzów 8 tysięcy.

W drużynie Polonii wybijał się wspaniałą formą Wiśniewski, reszta ataku słaba. Szmydt E. jak zwykle bardzo powolny. Pomoc dźwigała cały ciężar gry, pchając nieustannie atak do przodu. Szczególnie wyróżnił się Narloch. Koczapski bardzo niepewny w interwencjach. W zespole Warty, jak już wspomnieliśmy, zawiódł całkowicie atak zwłaszcza Jakubiak i Kaczmarek. Opitz nie miał swojego dnia. Gendera i Smólski nie znaleźli zrozumienia u swoich partnerów.

W pomocy w pierwszej połowie gry koncertowo zagrał Skrzypniak, Groński na normalnym poziomie. W obronie Staniak twardy i nieustępliwy, Pyda natomiast poza dwoma momentami, z których padły obie bramki wypadł zupełnie dobrze. Krystkowiak mało zatrudniony.

Ruch - Szombierki 6:1

BYTOM. W meczu o mistrzostwo I Ligi Ruch odniósł wysokie zwycięstwo nad zespołem bytomskiego Górnika 6:1 (2:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli Cieślik — 4, Skorupa i Kubicki, dla Górnika — Sobek.

Przez cały przeciąg meczu Ruch miał przygniatającą przewagę. W drużynie zwycięzców doskonale wypadł atak mając swego wykonawcę w Cieśliku. Obok niego na wyróżnienie zasługuje gra Alszera.

Cracovia - ŁKS 2:1

KRAKÓW. W meczu o mistrzostwo I Ligi, Cracovia pokonała Włókniarza-ŁKS 2:1 (1:0). Bramki dla Cracovii zdobyli Radoń i Bobula, dla ŁKS — Hogendorf; sędziował Cober ze Śląska. Widzów około 16 tysięcy.

Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobyła Cracovia ze strzału Bobuli w zamieszaniu podbramkowym. Drużyna łódzka na skutek kontuzji Łucia i Patkola grała po przerwie jedynie w trójkę w napadzie, gdyż wymienieni statystowali na skrzydłach.

Cracovia miała przewagę w pierwszej połowie — po przerwie gra była wyrównana. W zwycięskiej drużynie wyróżnił się Parpan, Mazur i Radoń; u pokonanych — Szozurzyński. Włodarczyk i Baran.

Wisła - Legia 0 : 0

WARSZAWA. W meczu o mistrzostwo I Ligi krakowska „Gwardia Wisła" zremisowała w Warszawie z miejscową „Legią" 0:0. Sędziował Naporski (Łódź). Widzów około 20 tys.

Bezbramkowy wynik spotkania, był rezultatem słabej gry obu ataków. Nieliczne strzały napastników wyłapywali, doskonale usposobieni, bramkarze Jurowicz i Skromny.

Początkowo gra ostra i nerwowa. Pierwsza otrząsa się „Wisła" która stopniowo uzyskuje przewagę w polu. Krótko przed przerwą do głosu dochodzą warszawianie, jednak ich ataki są niegroźne z powodu indolencji strzałowej napastników. W drugiej połowie „Legia" rozpoczyna gwałtownymi atakami, jednak napastnicy jej, mimo wielu dogodnych sytuacji, nie potrafią zdobyć się na skuteczny strzał. Już do końca meczu drużyna warszawska ma widoczną przewagę.

W drużynie stołecznej jedynym wartościowym zawodnikiem w ataku był Mordarski. W formacjach defenzywnych wyróżnili się: bramkarz — Skromny, obrońca — Serafin i pomocnik — Waśko.

W drużynie krakowskiej pełnowartościowym zawodnikiem był Mamoń, który jednak pod koniec był rozbity, na skutek ostrej gry legionistów. Poza nim dobrze wypadł Jurowicz w bramce. Niezła była linia pomocy oraz obrońca Flanek. Bardzo słaby był kandydat do reprezentacji — Kohut.

AKS - Polonia (W) 3:0

KATOWICE. W meczu o mistrzostwo klasy państwowej AKS pokonał warszawską Polonię 3:0 (1:0, zdobywając bramki przez Muskałę, Jandudę i Wieczorka (z karnego).

W drużynie zwycięzców za wyjątkiem Jandudy i Pytla nie było słabych punktów. Wszyscy zagrali dobrze, a na wyróżnienie zasługują Janik, który często zatrudniony nie popełnił ani jednego błędu, Wieczorek, który dobrze obstawiał Świcarza oraz Muskała i Kulik. Zawodnicy Polonii zagrali poniżej swej normalnej formy, dotyczy to zwłaszcza kandydatów do reprezentacji Polski Brzozowskiego i Świcarza. Na poziomie zagrali jedynie Wołosz, Szczawiński i Borucz.

Lechia traci szanse ligowe

GDAŃSK (w). Wobec niemal 30 tysięcy sympatyków odbył się na stadionie we Wrzeszczu mecz o mistrzostwo Ligi piłkarskiej pomiędzy poznańskim „Kolejarzem" i miejscową „Lechią". Wbrew cichym nadziejom kibiców mecz przegrała „Lechia" 0:1 (0:0), tracąc tym samym szanse utrzymania się w lidze. Do przerwy gra była ciekawa, przy czym inicjatywę w polu mieli gdańszczanie i, jak zwykle, zaprzepaszczali murowane okazje pod bramką.

W drugiej połowie w 8 minucie, zawdzięczając nieporozumieniu pomiędzy obrońcami prawoskrzydłowy Kołtuniak pięknym plasowanym strzałem ustala wynik dnia. Od tej pory inicjatywę przejmują goście i utrzymują przewagę do końca. Natrafiają jednak na dobrze usposobioną obronę „Lechii" i broniącego jak nigdy Pokorskiego. Zawiódł natomiast u gospodarzy atak, wzmocniony przez Goździka. Zawodnik ten po chorobie nie wrócił jeszcze do formy.

TABELA LIGOWA

	gier	pkt.	st. br.
1. Wisła	18	25	44:19
2. Cracovia	18	25	35:24
3. Kolejarz (P)	18	24	50:30
4. Polonia (W)	18	23	38:24
5. AKS	18	18	32:36
6. Szombierki	18	18	31:37
7. ŁKS	18	16	40:44
8. Warta	18	15	26:29
9. Ruch	18	15	37:43
10. Polonia (B)	18	13	26:35
11. Legia	18	13	25:38
12. Lechia	18	11	25:50

Praga - Warszawa

103 : 87 pkt. w lekkoatletyce

PRAGA. W niedzielę zakończył się w Pradze międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Praga — Warszawa. W ogólnej punktacji zwyciężyli lekkoatleci Pragi 103:87 pkt.

Wyniki techniczne drugiego dnia zawodów:

400 m. ppł.: 1) Formanek (P) — 57,9, 2) Wdowczyk (W) — 58,1. 3) Knapp (P) — 58,2. 4) Ogłobin (W)

skok wzwyż: 1) Skałbania (W) — 1,80 m. 2) Brzozowski (W) — 1,75 m. 3) Rosval (P) — 1,75 m. 4) Sibera (P)

rzut oszczepem: 1) Wünsch (P) — 63,02 m. 2) Strnadek (P) — 61,53 m. 3) Sumiński (W) — 54,00 m 4) Szelest (W)

bieg 800 m: 1) Stałkiewicz (W) 1:56,8. 2) Winter (P) — 1:58,1. 3) Korban (W) — 1:58,1. 4) Schlosser (P)

bieg 200 m: 1) Stawczyk (W) — 22,1. 2) Mach (W) — 22,4. 3) Laznicka (P) — 23,0. 4) Schmidt (P)

bieg 5.000 m: 1) Zatopek (P) — 14:40,6. 2) Kielas (W) — 15:36,8. 3) Klominek (P) — 15:37,6. 4) Kwapień (W

skok w dal: 1) Fikejz (P) — 7,24 m. 2) Mrazek (P) — 7,04 m. 3) Hofman (W) — 6,62 m. (skakał tylko jeden raz. na skutek kontuzji). 4) Kuźmicki

rzut młotem: 1) Dadak (P) — 49,79 m. 2) Masłowski (W) — 47,78 m. 3) Kypta (P). W konkurencji tej startował tylko jeden Polak — Masłowski.

sztafeta 4 x 400 m: 1) Warszawa (Stałkiewicz, Wdowczyk, Korban, Mach) — 3:22,8. 2) Praga — 3:27,8.

O wejście do Ligi

BYDGOSZCZ (t). W meczu o wejście do II Ligi Brda (Bydg.) pokonała po żywej i ciekawej grze Kolejarza (Przemyśl) w stosunku 4:1. Bramki dla zwycięzców uzyskali Nowak (2) Nowacki i Adamowicz, dla pokonanych Piątkowski. Sędziował b. dobrze Michalik z Krakowa. Widzów 6 tys.

OLSZTYN. Na stadionie leśnym w Olsztynie rozegrany został mecz piłki nożnej o wejście do II Ligi między „Stalą" z Sosnowca a „Kolejarzem" z Olsztyna. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem gości w stosunku 2:0 (0:0).

Tabela „III frontu"

	gier	pkt.	st. br.
1. Stal (Sosn.)	5	8	15:4
2. Kolejarz (Przem.)	4	5	7:6
3. Włókniarz (Częst.)	4	3	3:8
4. Brda (Bydg.)	3	2	5:5
5. Kolejarz (Olsztyn	3	2	3.10

Jędrzejowska wygrywa w Pradze

PRAGA. W dalszym ciągu meczu tenisowego Praga — Katowice padły następujące wyniki:

Jędrzejowska — Pittnerova 6:3, 6:2, Niestrój — Smolinsky 0:6 3:6, Licis — Javorsky 4:6, 5:7.

Austria bije Czechosłowację 3 : 1

WIEDEŃ. Międzypaństwowy mecz piłkarski Austria — Czechosłowacja, rozegrany w niedzielę w Wiedniu zakończył się zwycięstwem reprezentacji Austrii 3:1 (1:0).

II LIGA

Grupa północna

Widzew — Pomorzanin 1:0 (1:0)
Garbarnia — Ostrovia 5:1 (5:0).
Bzura — PTC 2:1 (1:0)
Radomiak — Lublinianka 4:0 (1:0)
Gwardia (Szcz.) — Ognisko 8:1

Grupa południowa

Chełmek — Polonia (Św.) 1:0
Polonia (Prz.) — Gwardia (Kielce) 3:1 (1:0)
Skra (Częst.) — Baildon 4:2 (2:0)
Górnik (Radlin) — Naprzód 6:1 (3:0)
Pafawag — Tarnovia 0:3 (0:0)

LIGA SZCZYPIORNIAKA

WARSZAWA. Niedzielne wyniki o mistrzostwo Ligi szczypiorniaka:

Kraków: „Unia Krowodrza" — AZS (Katowice) 7:4;

Katowice: „Cracovia" — „Stal" 11:8;

Łódź: ŁKS „Włókniarz" — „Kolejarz" (Tarnowskie Góry) 9:3;

Poznań: „Kolejarz" (Gniezno) — „Budowlani" (Opole) 3:9

Katowice: AKS (Chorzów) — „Spójnia" (Katowice) 8:2.

Hokej na trawie

POZNAŃ (G). W meczu o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie Związkowiec-Stella (Gniezno) pokonała Związkowiec (Poznań) 2:0. Bramki dla Stelli uzyskali: Flinik H. (1) i Marzec (1).

Nowe rekordy juniorów

KRAKÓW. W czasie lekkoatletycznych zawodów o mistrzostwo DOKP Kraków z udziałem zawodników Krakowa, Przemyśla, Tarnowa Jarosławia, Suchej i Nowego Sącza, zawodniczka ZKS Kolejarz (Kraków) Kanikówna ustanowiła nowy rekord Polski juniorów w pchnięciu kulą, uzyskując wynik 11,96 m. Wynik ten jest również rekordem seniorek okręgu krakowskiego. Również Bohus (ZKS Kolejarz) wynikiem 36,50 ustanowił nowy rekord Polski juniorów w rzucie dyskiem.

ŁKS-Włókniarz mistrzem drużynowym na torze

ŁÓDŹ. Drużynowe mistrzostwa kolarskie Polski na torze zgromadziły ogółem sześć drużyn: 2 zespoły warszawskiej „Gwardii", 2 zespoły ŁKS „Włókniarz" oraz drużyny: „Ruchu" (Chorzów) i „Włókniarza" (Wrocław).

Mistrzostwo zdobyła drużyna ŁKS „Włókniarz", w składzie: Borucz, Gabrych, Murowaniecki, Malinowski.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco (biegi rozgrywano na 10 okrążeń toru, równocześnie z 2-ch startów. Na mecie liczony był czas trzeciego zawodnika zespołu):

I przedbieg: 1) ŁKS „Włókniarz" I — 5:37,6. 2) „Gwardia" II (Warszawa)

II przedbieg: 1) ŁKS „Włókniarz" II — 5:55,2. 2) „Włókniarz" (Wrocław)

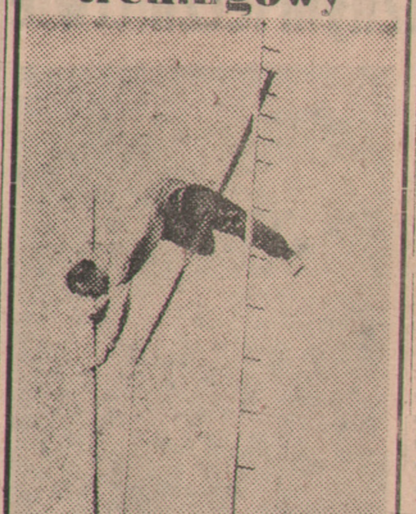
III przedbieg: 1) „Gwardia" I (Warszawa) — 5:42,6. 2) „Ruch" (Chorzów).

I półfinał: 1) ŁKS „Włókniarz" I. 2) „Gwardia" II (Warszawa)

II półfinał: 1) „Gwardia" I (Warszawa 2) ŁKS „Włókniarz".

Bieg finałowy wygrała drużyna ŁKS „Włókniarz" I w czasie 5:31,2, przed „Gwardią" I (Warszawa) — 5:36. Już po trzech okrążeniach biegu finałowego łodzianie zaczęli zdobywać przewagę, która na mecie wzrosła do ok. 100 m. Trzecie miejsce zdobyła „Gwardia" II (Warszawa), 4) ŁKS „Włókniarz" II, 5) „Ruch" (Chorzów), 6) „Włókniarz" (Wrocław).

Skok treningowy



Znakomity tyczkarz radziecki — Ozolin, mistrz i rekordzista ZSRR, w skoku treningowym.

Zawody żużlowe

POZNAŃ (G). Urządzone staraniem Pozn. Zw. Motocyklowego zawody żużlowe z udziałem mistrza Polski Unii (Leszno), KMO (Ostrów) i Kolejarza (Rawicz) przyniosły zwycięstwo zespołowi leszczyńskiemu 25 p przed KMO Ostrów 21 ptk. i Kolejarzem Rawicz 9 pkt.

NA RINGACH I LIGI

Gwardia (W) - Kolejarz (Gd) 8:8

GDAŃSK (w). W hali MZK Gdańsk-Gdynia we Wrzeszczu odbyło się w niedzielę spotkanie bokserskie o mistrzostwo I Ligi pomiędzy zespołami warszawskiej „Gwardii" i gdańskiego „Kolejarza". Mecz po ładnym przebiegu zakończony został wynikiem remisowym 8:8. Okrasą spotkania była walka pomiędzy Kolczyńskim i Chychłą. Mistrz Polski, który ostatnio wrócił do formy, rozniósł dosłownie popularnego „Kolkę", wygrywając walkę wysoko na punkty. Kolczyński w trzeciej rundzie nie mógł przeciwstawić się żadnym skutecznym ciosem huraganowym atakom gdańszczanina.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu podajemy bokserów stolicy): w muszej Patora uległ nieznacznie Drążkowskiemu, w koguciej Szadkowski przegrał wysoko z Kleinem; w piórkowej Wesołowski wypunktował Antkowiaka. Bardzo emocjonująca była walka między Komudą i młodym, obiecującym Zielińskim. Gdańszczanin, który przeważał w pierwszych rundach, został znokautowany tuż przed uderzeniem gongu. Według opinii lekarza, dostał on cios poniżej pasa. W półśredniej Kukulak uległ na punkty Musiałowi. W średniej Kolczyński przegrał z Chychłą w półciężkiej Archacki wypunktował Doleckiego, a Szymura w ciężkiej wygrał wysoko z Białkowskim.

W ringu sędziował Łaukedrey (Szczecin), na punkty Derda (Poznań) Kowalski (Poznań) i Kugacz (Bydgoszcz). Widzów 3500.

Stal (Chorzów) - Związkowiec (Ł) 9 : 7

KATOWICE. W niedzielę na hali po wystawowej w Katowicach rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo I-Ligi pomiędzy Chorzowską „Stalą" a łódzkim „Związkowcem". Wygrała „Stal" 9:7, mimo że w wadze ciężkiej oddała dwa punkty walkowerem. Poszczególne walki stały na słabym poziomie i jedynie spotkanie w wadze średniej Sznajder — Taborek przypominała prawdziwy boks.

Wyniki techniczne: Stasiak wypunktował wysoko Dzięcioła; Czarnecki zwyciężył na punkty Osieckiego; Bazarnik (S) wygrał na punkty z Zajączkowskim; Kempa (S) zwyciężył Wojtczaka; Ponanta (S) wypunktował Beske. W drugim starciu gong uratował łodzianina od nokautu; Sznajder (S) zremisował po najładniejszej walce z Taborkiem (ZW). W dwu pierwszych rundach minimalną przewagę uzyskał Sznajder. Trzecią wygrał bezapelacyjnie Taborek posyłając nawet Ślązaka na deski do 6-ciu. Remis krzywdzi nieco łodzianina. Nowara (S) zwyciężył Wojnowskiego (ZW). W wadze ciężkiej łodzianie zdobyli punkty walkowerem. Sędziowali: w ringu Masłc .ski, na punkty Dall, Landau i Wróż.

TABELA I LIGI BOKSERSKIEJ

	walk	pkt.	st. zw.
1. Kolejarz (Gd.)	2	3	20:12
2. Gwardia (W)	2	3	17:15
3. Gwardia (Gd.)	2	2	21:11
4. Stal (Chorzów)	2	2	13:19
5. Związkowiec (Ł.)	1	0	7:9
6. Związkowiec (Bydg.)	1	0	2:14

Kalendarzyk

Wtorek, 27 wr-eśnia 1949 r.
Katolicki: Domiana, Kosmy, Marka.
Słowiański: Ładysława bł.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel 24-29

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* ZKS Ogniwo. Dziś, 27 bm. o godz. 17.30 odbędzie się trening drużyny piłkarskiej na boisku im. Świtały.

Ze względu na niedzielny mecz piłkarski obecność wszystkich zawodników obowiązkowa.

Z życia Stronnictwa Pracy

We wtorek, dnia 27. 9. br. o g. 19 w lokalu Komitetu Grodzkiego (Gen. Stalina 2) odbędzie się miesięczne zebranie Koła Stronnictwa Pracy przy Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy.

Zebranie Zarządu Koła odbędzie się o godz. 17.30.

Obecność wszystkich na zebraniu jest konieczna.

Sport

STAL — KOLEJARZ (TORUŃ) 7:1 w ZAPASACH

Mecz zapaśniczy między bydgoską „Stalą" a Kolejarzem (Toruń) zakończył się zwycięstwem gospodarzy 7:1.

Wyniki walk są następujące (goście na pierwszym miejscu): waga musza: Ciesielski — mistrz Pomorza wygrywa na punkty z Witem II, w koguciej: Guzicki z powodu nadwagi przegrywa walkowerem, w towarzyskim spotkaniu ulega Witowi I, w piórkowej: Buhler również z powodu nadwagi przegrywa walkowerem. W towarzyskiej walce w spotkaniu z Łobodą II z powodu wypadku ostatniego zwycięzcą ogłoszono Buhlera; w lekkiej: Krajczewski już w 3 min. uległ Wierzykowskiemu; w półśredniej: Chojnacki z Pomorzanina w 5 min. tak nieszczęśliwie upadł na deski, że doznał pęknięcia ramienia. Zwycięstwo przyznano Nowakowskiemu; w średniej Łućko ulega w 3 min. staremu rutyniarzowi Łobodzie I; w półciężkiej: Potkowski w 1 sek. znalazł się na łopatkach w walce z Millerem i w ciężkiej z powodu braku przeciwnika wygrał Dębicki ze Stali.

Na zakończenie odbyły się walki pokazowe. Sędzią w ringu był Lewandowski, na punkty Jeżewski z Bydgoszczy i Dudek z Torunia.

SPOTKANIE BOKSERSKIE ZWIĄZKOWIEC (CHEŁMŻA) — BRDA

W środę, 28 bm. o godz. 19 dojdzie w sali ORZZ do ciekawych pojedynków, które się odbywać będą w ramach drużynowych mistrzostw Pomorza, pomiędzy zespołami Związkowca-Legią (Chełmża) a miejscową Brdą.

Do ciekawszych spotkań należą m. in. spotkania w wadze lekkiej pomiędzy wicemistrzem Polski Piotrowskim a doskonałym Wąsikiem oraz w wadze półciężkiej między wicemistrzem świata akademików Cebulakiem a dysponującym silnym ciosem Radtkiem.

KUPIECTWO POMORSKIE święciło uroczyście 30-lecie istnienia Związku

Jak już donosiliśmy, w ub. niedzielę odbyło się w Bydgoszczy uroczyste zebranie z okazji 30-letniego jubileuszu Zw. Zrzeszeń Kupieckich na Pomorzu.

Po wysłuchaniu Mszy św. odprawionej w prastarym kościele farnym, delegaci kupiectwa bydgoskiego zebrali się w pięknie udekorowanej sali Resursy Kupieckiej. Tutaj prezez Związku p. Melerski powitał przybyłych na zjazd pp.: nacz. Maciejewskiego z Urz. Woj. Pom., Barcikowskiego, prezesa Rady Nacz. Kupiectwa, Marchlewskiego — założyciela i honorowego prezesa Zw., obecnego prezesa Zw. Zrz. Kup. woj. gdańskiego, Ruchniewicza — jednego z założycieli Związku i obecnego prezesa honorowego, Sikorskiego — dyr. Nacz. Rady, mgr. Nowakowskiego — dyr. Izby Przem.-Handlowej, Cieślińskiego — wicedyr. Izby oraz delegacje kupiectwo gdańskiego i wszystkich uczestników zjazdu. Przy stole prezydialnym zajęli miejsca członkowie zarządu Związku oraz pp.: Barcikowski, Marchlewski i Ruchniewicz. Przewodnictwo obrad przejął gorąco oklaskiwany prezes Rady Naczelnej Kupiectwa — Barcikowski. Po powitaniu zjazdu przez prezesa Zrz. Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy inż. Godyckiego-Ćwirko, głos zabrał prezes Barcikowski.

Stwierdzając szybki rozwój gospodarczy w kraju i postępujący proces uspołecznienia handlu, mówca stwierdza, że prywatny handel detaliczny posiada w dalszym ciągu doniosłą rolę do spełnienia. Przeprowadzone z najwyższymi władzami państwowymi rozmowy wykazują, że ich stanowisko nie uległo żadnej zmianie. W dalszym ciągu aktualne są oświadczenia naszych ministrów co do potrzeby sprawnego funkcjonowania prywatnej sieci dystrybucyjnej. Dwie zasady powinny jednak przyświecać kupcowi w jego pracy tj. godziwy zysk i rzetelna obsługa. Kupiec zdawać sobie musi sprawę z tego, że spełnia funkcję społeczną i że jest sługą społeczeństwa. Prezes Barcikowski oświadcza, że kupiectwo pomorskie, wielkopolskie i gdańskie tak pomyślane zadana w stu procentach spełnia i jest wzorem dla innych okręgów kraju. Tylko poprzez pilną i rzetelną pracę kupiectwo może zapewnić sobie przychylne stanowisko i poparcie władz.

Prezes Barcikowski składa z okazji 30-lecia Związku życzenia na ręce prez. Melerskiego oraz założyciela Związku, honorowego prezesa p. Marchlewskiego.

Gorąco oklaskiwany przez zebranych zabrał następnie głos prezes Marchlewski, który nawiązując do historycznej daty 21 września 1919 r. uwypuklił zasługi kupiectwa prywatnego przy organizowaniu życia gospodarczego na terenie Pomorza tak w okresie po pierwszej wojnie światowej jak i w jeszcze trudniejszym okresie po drugiej wojnie.

Wygłoszone następnie referaty wywołały duże zainteresowanie wśród zebranych. W pierwszym z nich p. Zimniak członek zarządu Związku — przypomniał historię Związku od czasów zaboru pruskiego aż po dzień dzisiejszy. W drugim p. dyr. Sikorski



Prezydium zjazdu. Przemawia prezes Barcikowski. (Foto — IKP

omówił aktualne zagadnienia handlu prywatnego, zapoznając zebranych z przebiegiem przeprowadzonych w ub. tygodniu rozmów z kierownikami naszego życia gospodarczego.

Głęboko wzruszającym momentem było uczczenie pamięci kupców zamordowanych przez hitlerowskiego okupanta. Sala zamarła w głębokiej ciszy, gdy z mównicy padały nazwiska ponad 300 kupców pomorskich ofiar hitlerowskiego terroru. Uczczono ich pamięć przez złożenie wieńca pod tablicą wmurowaną w gmachu Resursy.

Przed przystąpieniem do wręczenia odznaczeń dla zasłużonych kupców zebrani na wniosek prez. Melerskiego uchwalili deklarację w której stwierdzają m. in.: „Kupiectwo pomorskie opowiedziało się po stronie obozu postępu, walczącego o sprawiedliwość społeczną i dobrobyt szerokich mas społecznych. Kupiectwo pomorskie trwa i trwać będzie na wyznaczonych mu przez Państwo posterunkach tak długo, jak długo wymagać tego będzie interes i wola narodu. W wigilię Dnia Pokoju, który będzie dniem żywiołowej manifestacji wszystkich ludzi dobrej woli przeciwko podżegaczom wojennym, kupiectwo pomorskie z okazji obchodu uroczystości związanych z 30-leciem istnienia swej organizacji zawodowej, pragnie również zamanifestować swą łączność z obozem postępu i pokoju".

Końcową część uroczystości wypełniło wręczenie odznaczeń i upominków.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Dziś 27 bm. (godz. 20) „Romans z wodewilu".

KINA — POMORZANIN: Wilcze Doły. POLONIA: nieczynne. WOLNOŚĆ: Guramiszwili. — ORZEŁ: Wilcze Doły. GRYF: Bokserzy. BAŁTYK: Skarb.

Początek seansów: Pomorzanin g. 15, 17.30 i 20. Wolność 17, 19 i 21. Orzeł: 16, 18.30 i 21. Gryf: 16,30, 18.30 i 21. Bałtyk 16, 18 i 20.

DYŻURY APTEK: Apteka „Piastowska", ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42; „Przy Pl. Teatralnym", Czerwonej Armii nr 10, tel. 19-62.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY
Komenda MO 25-16. 28-17, 28-18 Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacje i reklamacje centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarynka 06.

POLSKIE RADIO

Środa, 28 września 1949 r.

5.10 Transmisja progr. og.-polskiego. 8.05 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.15 Transmisja progr. og.-polskiego. 9.15 Program lokalny. 9.20 Wiadomości miejscowe. 9.25 Przerwa. 11.57 Transmisja progr. og.-polskiego. 12.25 Audycja dla wsi. Pogadanka pt. „Len czy konopie" opr. inż. M. Prueffer. 12.35 Moniuszko — Wyjątki z op. „Straszny dwór" — płyty. 12.55 Transmisja progr. og.-polskiego. 13.55 Muzyka. 14.00 Transmisja progr. og.-polskiego. 14.50 Sami o sobie. 15.00 Przegląd prasy. 15.05 Pogadanka pt. „Czesi i Węgrzy w porcie Szczecina". 15.15 Pogadanka red. Halskiego „O pracy TPPR na zakładach pracy". 15.25 Transmisja progr. og.-polskiego. 16.20 Zagadka „KUK-u" 16.45 Przegląd wydarzeń. 17.00 Transmisja progr. og.-polskiego. 22.00 Beethoven — 2 części sonaty wiolonczelowej w wyk. Pablo Casalsa — płyty. 23.00 Transmisja progr. og.-polskiego.

Z ekranu

„Wilcze doły"

Jest to drugi film słowackiej produkcji po „Diabelskiej Grani" Wassermanna, jaki ukaże się na naszych ekranach. Autorem filmu jest reż. P. Bielik, który współpracował również nad scenariuszem, razem ze znanym słowackim dramaturgiem i poetą L. Lahelą i W Sentem.

W filmie występują nieznani dotychczas polskiej widowni czołowi aktorzy dramatycznych teatrów Bratysławy. Akcja filmu toczy się w pięknym górskim plenerze. P. Bielik utrwalił na taśmie dźwiękowej pełny obraz walki słowackiego ludu z niemieckimi najeźdźcami i rodzimymi faszystami z 1944 r.

„Wilcze Doły" należą do najlepszych obrazów z czasów drugiej wojny światowej. Paolo Bielik zdołał bowiem umiejętnie odtworzyć tło rozgrywających się na arenie dziejowej dramatycznych wydarzeń. Dał szeroki przekrój nastrojów ludu słowackiego, podmalował tło obyczajowe słowackiej wsi, a samą walkę partyzantów słowackich z Niemcami odtworzył prawdziwie i realistycznie.

Emocjonująca akcja narasta z każdą sceną w potężny dramat historyczny, w ogniu którego nawet słabi ludzie przeistaczają się w mężnych patriotów i bohaterów.

Zebranie prezesów i sekretarzy TPPR

Przez rzeczową propagandę przebudowa psychiki Narodu Polskiego

BYDGOSZCZ. W lokalu TPPR odbyło się zebranie prezesów i sekretarzy Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z terenu miasta Bydgoszczy. Obrady zagaił kier. biura Zarządu Grodzkiego i Powiatowego — Sowiński, przewodniczył wiceprezydent miasta — Styczeń.

Referat na temat „Znaczenie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej" wygłosił p. Wencel.

W pierwszej części prelegent zwrócił uwagę na tradycję przyjaźni Polsko-Radzieckiej i w krótkich wyrazach podkreślił znaczenie Związku Radzieckiego jako ostoi naszej suwerenności i światowego frontu walki o pokój. W dalszej części referatu nastąpił opis historii TPPR, którego rozwój szedł równolegle do rozwoju Polski Ludowej. W drugiej części referatu prelegent zwrócił się z apelem do zebranych, by natychmiast przystąpili do rewizji dotychczasowych niedociągnięć i opracowali plan pracy na przyszłość. W zakończeniu prelegent oświadczył: „Niech nasza odpowiedzią na politykę Watykanu z Waszyngtonem, Titowizny, nasza deklaracją członka światowego Frontu Walki o Pokój z Związkiem Radzieckim na czele, będzie zwiększona aktywność kół TPPR i zrealizowane hasło „Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Miesiącem Walki o Pokój".

Następnie rozwinęła się szeroka dyskusja. Referując sprawy organizacyjne wiceprezydent Styczeń zwrócił zebranym uwagę na konieczność natychmiastowego przystąpienia w każdym zakładzie pracy do prac nad zorganizowaniem komitetów obywatelskich obchodu „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej". W uzupełnieniu naświetlania spraw organizacyjnych kier. Sowiński podkreślił znaczenie sprawozdawczości oraz pracy biurowej Koła.

Podsumowując dyskusję i kończąc obrady wiceprezydent Styczeń powiedział: „Hasłem naszej pracy jest: — Przez rzeczową propagandę — przebudowa psychiki Narodu Polskiego".

Obrady zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Kurs bibliotekarzy

Staraniem pracowników Biblioteki Miejskiej odbył się w dniach ostatnich krótki kurs z zagadnień teoretycznych i praktycznych bibliotekarstwa przeznaczony dla początkujących bibliotekarzy.

W kursie jako wykładowcy wzięli udział wicekustosz Wierzbicka i mgr. Sarnowska. Na zakończenie szkolenia kursiści zwiedzili gmach Biblioteki Miejskiej, oraz wszystkie oddziały biblioteki rozrzucone po całym mieście. Przeprowadzony kurs dał szkołom i instytucjom miejskim 7 nowych bibliotekarzy. (FJ)

Inż. St. Tychoniewicz

Przebudowa koryta rzeki Brdy

Zarys projektu i opinie

Projekt przebudowy koryta rzeki Brdy wyłonił się w 1938 r., gdy po powodzi w 1937 r. Ministerstwo Komunikacji i ówczesny Wydział Komunikacyjny Województwa Poznańskiego (któremu podlegała rzeka Brda i Kanał Bydgoski) powierzyły podpisanemu, jako inżynierowi budownictwa wodnego z upoważnieniem rządowym opracowanie projektu generalnego i szczegółowego — uznając to za konieczne ze względów na bezpieczeństwo publiczne, zagrożone wskutek wód powodziowych rzeki Brdy, szkodliwego pochodu kry lodowej i powstawania zatorów, tudzież w celu usprawnienia żeglugi utrudnionej krętym biegiem rzeki, oraz z uwagi na bardzo zły stan spiętrzonych wodą obiektów młyńskich.

Wybuch wojny i okupacja niemiecka spowodowały zwłokę w zrealizowaniu zatwierdzonego z wiosną 1939 r. projektu przebudowy Brdy wraz z jazem systemu Stoney'a dla wszystkich przepływów wód.

W roku 1947 ponownie opracowałem projekt przebudowy, lecz już według zmienionej trasy (w 3 alternatywach) z uwagi na zmiany, zaszłe w terenie wskutek zniszczenia podczas wojny budynków, tudzież zasypania podczas okupacji niemieckiej 3 odnóg Brdy, prowadzących wodę na (zniszczone podczas działań wojennych) turbiny i koła wodne młynów bydgoskich.

Dla zapoznania się z projektem ze strony najbardziej zainteresowanych władz państwowych i samorządowych, instytucji i partii odbyła się w dniu 3 maja 1948 r. w sali Miejskiej Rady Narodowej konferencja, na której przedstawiony został wstępny projekt przebudowy, oraz po dyskusji wyłoniony został Komitet Techniczny dla spraw przebudowy koryta rzeki Brdy w celu bliższego zaznajomienia się z projektem i przedstawienia wniosków kompetentnej władzy z mocy ustawy wodnej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Fatalny kształt

butelki „Vinum Bonum"

11 sierpnia br. kierownik Gminnej Spółdz. Samopomocy Chłopskiej w Sicienku pow. Bydgoszcz zarządził przeprowadzenie dezynfekcji w należących do spółdzielni składach. Zwerbowano więc kilku robotników, zaopatrzono ich w przyrządy do dezynfekcji i otworzono przed nimi wejścia do wszystkich składów z towarami spółdzielni.

Robotnicy wzięli się do oczyszczenia powierzonych im budynków z takim zapałem, że jeden z nich, niej. Edmund Łobodziński „oczyścił" składy nawet z 30 paczek „Mocnych" i butelki „Vinum Bonum". Wino może nawet rzeczywiście było dobre, ale kształt butelki z pewnością był zły, gdyż przy opuszczaniu miejsca pracy kierownik spółdzielni zauważył pod kombinezonem Łobodzińskiego jakiś tajemniczy wzgórek. Ponieważ zwykle po nitce dochodzi się do kłębka, więc i tym razem poszukując wina, natrafiono także na ukryte papierosy.

Osk. Edmund Łobodziński przed sądem tłumaczył się, że w obawie zakażenia się w czasie przeprowadzanej dezynfekcji wszyscy robotnicy tak gęsto uodparniali się spirytusem, iż w czasie kradzieży nic już nie pamiętał co czyni. Sąd uważając, że nadmierne picie wódki w niczym nie usprawiedliwia dokonanej kradzieży, skazał Łobodzińskiego na 3 miesiące bezwzględnego aresztu. (z).

Wielki dzień Szafarni

wsi chopinowskiej

— Proszę o dowód rejestracji.

— Ach, do Szafarni — smukły milicjant uśmiecha się. — Wszyscy dziś jadą do Szafarni! Proszę jechać!

Jedziemy romantyczną, wijącą się szosą: górki, pagórki, jeziorka— na prawo na wysokim wzgórzu stylowy pokrzyżacki zamek trzyma straż nad dwoma bliźniaczymi miastami: Golubiem i Dobrzyniem. Mijamy czyściutkie miasteczka i konstatujemy: to już chyba niedaleko. Świadczą o tym coraz częstsze grupy ludności. Wszyscy dążą w tym samym kierunku. Mijamy dwa autobusy, kilka przepełnionych ciężarówek, transmisyjny wóz radiowy, wóz Polskiej Kroniki Filmowej, jeszcze jakieś autobusy.

Okolica zmienia się: równina, piaski, małe laski — i nagle żółty drogowskaz: do Szafarni. Jedziemy wolno wśród gęstego tłumu. Zakręt — i nad boczną drogą transparent: „Chopin własnością l u d u polskiego". To tu. Jesteśmy w sercu „okolicy Chopina" — w Szafarni. Spoglądamy na stare, piękne drzewa, sadzawkę, dworek skąpany w słońcu — widok, na który tak często spoglądały oczy jednego z największych kompozytorów świata. Tu — przed 124 i 125 laty spędzał on letnie miesiące. Tu wychodził redagowany przez niego zabawny „Kuryer Szafarski". Tu właśnie najbardziej „nabuchał się polskości" — jak mówi A. Nowaczyński.



Prof. Szpinalski przy fortepianie Foto — IKP

Przed dworkiem estrada, przed nią szeregi krzeseł. Jak Szafarnia Szafarnią nie było tu takiego zbiegowiska. Cała „Okolica Chopina" zjawiła się w komplecie. Tłumy mieszkańców ziemi rypińskiej, lipnowskiej, wąbrzeskiej mieszają się z wycieczkami z Bydgoszczy, Torunia, Włocławka. Zajeżdżają dwa długie autokary. To goście z zagranicy. Najlepsi muzycy świata — jury i uczestnicy IV. Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego przybyli oto do maleńkiej Szafarni składać hołd Twórcy Mazurków. Wkrótce po nich zajeżdża samochód wiozący Ministra Kultury i Sztuki Wł. Sokorskiego. Przedstawiciela Rządu i wszystkich zgromadzonych wita pięknym przemówieniem włodarz ziemi pomorskiej, wojewoda Ignacy Kubecki. Następnie przemawia Min. Sokorski. Mówi o Chopinie. O tym, że ukochał on swój naród nade wszystko, że żył wewnętrznym życiem, że na kanwie melodii ludowych oddał wszystkie jego odczucia i przeżycia. I także o symbolice uroczystości szafarskich, które dowodzą, że w Polsce Ludowej muzyka Chopina stała się własnością każdego człowieka, że wg Wysokiego Protektora Roku Chopinowskiego, Prezydenta Bolesława Bieruta, — stała się własnością nie uprzywilejowanych grup, ale własnością całego narodu.



Uczestnicy konkursu chopinowskiego — delegaci Zw. Radzieckiego — na uroczystościach w Szafarni. Foto — IKP

Po przemówieniu trzy dziewczynki w strojach regionalnych podają Ministrowi i Jego Małżonce wiązanki kwiatów.

„Qu'ils sont beaux, ces costumes" (Ach, jakie piękne stroje!) — słyszę za sobą zachwycony głos. Ta wytworna, bardzo elegancka blondynka, podziwiająca nasze regionalne stroje — to Lélie Gousseau, jedna ze sław muzycznych Francji.

Na estradę wchodzi, witany oklaskami, Stanisław Szpinalski. Zgromadzony na dużym trawniku przed dworem, pod szumiącymi drzewami, pięciotysięczny tłum milknie. Z równym skupieniem słuchają muzyki Chopina młoda chłopka z Szafarni i siwowłosy profesor uniwersytetu, bose wiejskie dzieciaki i przesadnie wytworny artysta zza morza. Członkowie jury ursu warszawskiego przybierają wyraz twarzy surowy i uważny.

Pada ciche, żartobliwe pytanie „Et alors, combien de points pour lui?" (No. Ile punktów mu damy?).

Czarny, przystojny Turek Mehmud Altar, szepce coś do siwego Szweda. Uśmiechają się życzliwie. Młodzi uczestnicy konkursu, gęstorzęsa, egzotyczna Brazylianka, młodziutka Rosjanka (jedna z „gwiazd" konkursu) i szczupły Austriak — witają każdy utwór porozumiewawczym uśmiechem, jak dobrego znajomego.

Koncert dobiega końca. Śpiewała już Irena Jęsiakówna. St. Szpinalski z towarzyszeniem Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej wykonał Poloneza Es-dur. Starosta rypiński, Chyczewski podziękował gościom za przybycie.

A teraz na estradę wchodzi bardzo blady i bardzo wymęczony młody człowiek.

To Mieczysław Tomaszewski — odpowiada ktoś na liczne, różnojęzyczne pytania — inicjator i organizator „Dorocznego Dnia Chopinowskiej Wsi, — chodzący entuzjazm dla Chopina".

Idziemy na wystawę. Nosi ona nazwę „Okolica Chopina" — i jest naprawdę godna zobaczenia. Min. Sokorski uśmiecha się, zadowolony. Artystycznie wykonane i estetycznie rozmieszczone rysunki (dzieła artystów grafików braci Kotlarczyków z Torunia) przedstawiają Szafarnię i okoliczne wsi i dworki, w których, jak o tym świadczą umieszczone poniżej odpowiednie fragmenty z listów jego — bywał Fryderyk Chopin. W drugim pokoju całe życie jego — na podstawie fotografii, listów, i najróżniejszych przyczynków. Wystawa ta od jutra już zacznie objeżdżać świetlice zakładów pracy na terenie całego Pomorza. Teraz oglądają ją stali mieszkańcy „okolicy Chopina". Są zachwyceni. „Patrzcie! nasza chałupa!" — „Ooo — toć to Gulbiny!" — „Wej, Bocheńce!" — słuchać co chwila uradowane głosy. Dziecinne palce błądzą w zachwycie po rysunkach, zostawiając trwałe ślady swego entuzjazmu.

— Jakeście zdołali zorganizować imprezę na taką skalę, w tej maleńkiej, odległej wioszczynie?" — pytamy p. Tomaszewskiego.

— Pomagała nam cała okolica. Począwszy od gospodarza powiatu — starosty Chyczewskiego, poprzez wszystkie gminy. Nawet poszczególni mieszkańcy ruszyli nam z pomocą. Starczyło wyrazić jakieś życzenie, by kilku naraz ochotników ruszyło na poszukiwanie i nie wracało bez żądanego przedmiotu. Zwożono dywany, krzesła, kwiaty z dwóch dosłownie powiatów.

Na dziedzińcu słychać coraz częściej klaksony samochodowe. Goście rozjeżdżają się. Szafarnia przeżyła swój wielki dzień.

Zofia Nowicka.

Inicjatywa godna poparcia

GDYNIA (n) Głód mieszkaniowy, szczególnie daje się odczuwać w Gdyni. Zarząd Miejski czyni co może, by złagodzić ostry ten kryzys, jednak przychodzi mu to z trudem, z powodu realizacji wielu innych pilnych i koniecznych potrzeb.

Mając powyższe na uwadze, rybacy gdyńscy, z inicjatywy swego Związku Zawodowego utworzyli niedawno własną spółdzielnie mieszkaniową pod nazwą — „Rybacka Spółdzielnia Mieszkaniowa". Plany przewidują budowę mieszkań nowoczesnych, wygodnych i zdrowych, które by całkowicie zaspokajały potrzeby ciężko pracujących rybaków. Wspomniane domy mają powstać przy ul. Waszyngtona, Żeromskiego, św. Wojciecha i Derdowskiego, a więc w bliskości portu, z którym rybacy są ściśle związani.

Sądzimy, że kompetentne czynniki poprą pożyteczną inicjatywę rybaków i dołożą jak najdalej idących starań, odnośnie jej realizacji.

Odpowiedzi Redakcji

J. Makowski (Chełmża). — Z uwagi, że w nadesłanych projektach dokonywane są często zmiany, oraz, iż nadesłane rozwiązania wciągane są do osobnej kartoteki, projektodawcy uczestniczący w turniejach winni nadsyłać rozwiązania także własnych projektów.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazał się wydany przez Ministerstwo Budownictwa, album rysunków Stanisława Żółtowskiego z budowy Trasy W—Z. Zbiór zawiera 15 plansz, wartościowych pod względem artystycznym i stanowiących materiał dokumentarny.

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazały się dalsze 3 tomy sienkiewiczowskie, a mianowicie: „Quo vadis" tom III z wydania zbiorowego oraz „Potop" tom V i VI z Wydania Popularnego.

Ukazał się w sprzedaży nowy podwójny (7—8) zeszyt miesięcznika „Teatr", poświęcony w całości Adamowi Mickiewiczowi. Układ numeru jest bardzo staranny i zawiera wiele nowego i interesującego materiału o Mickiewiczu, jako o dramaturgu.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — ŚRODA 28 WRZEŚNIA

5,10 Początek audycji. 5,15 Streszczenie wiadomości porannych. 5,20 Koncert dla świata pracy. 6,00 Dziennik poranny. 6,15 Muzyka rozrywkowa. 6,30 Gimnastyka. 6,40 Muzyka rozrywkowa.. 6,55 Program dnia. 7,00 Wiadomości poranne. 7,15 Muzyka rozrywkowa. 8,00 Streszczenie wiadomości porannych. 8,05 Poradnik gospodarstwa domowego. 8,15 Muzyka rozrywkowa. 8,55 Szkolna gazetka radiowa dla klas VI i IX. 9,25 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,04 Wiadomości południowe i przegląd prasy. 12,20 Muzyka — płyty. 12,55 Na swojską nutę — zesp. Stecia. 13,30 Aud. szkolna dla klas X i XI. 14,00 Odbudowa Warszawy — montaż. 14,15 Z twórczości kompozytorów słowiańskich. 15,05 Pogad. pt. „Czesi i Węgrzy w porcie Szczecina" — opr. mgr Trojnar. 15,15 Pogad. red. Halskiego pt. „O pracy TPPR na zakładach pracy". 15,25 Program dnia. 15,30 Koncert dla dzieci. 15,50 Pogad. z cyklu „Gawędy lekarskie". 16,00 Muzyka ludowa. 16,20 Zagadka „KUK-u" 16,45 Przegląd wydarzeń. 17,00 I dziennik popołudniowy. 17,15 Koncert krakowskiej ork. PR pod dyr. J. Gerta. 18,00 Głos mają kobiety. 18,15 Pogad. z cyklu „Poznaj swój kraj". 18,25 Recital altówkowy M. Szaleskiego. 18,45 „Słowo wolności" — wiersze o pokoju. 19,00 II dziennik popołudniowy. 19,15 Szpilki — aud. satyryczna. 19,30 Koncert Chopinowski. 20,00 Audycja literacka — opow. o Chopinie. 20,20 Pieśni masowe: chór, soliści i ork. PR pod dyr. J. Kołaczkowskiego — W-wa do Czechosłowacji. 21,00 Dziennik wieczorny. 21,30 Muzyka. 21,40 Daleko od Moskwy. 22,15 Ulubione melodie — sekstet PR i H. Ottoczko — mezzo-sopr. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Konkurs Chopinowski. 23,50 Program na dzień następny. 24,00 Zakończenie audycji. Hymn.

WYTWÓRNIA WYROBÓW BAKELITOWYCH
S. Rumiński i S-ka — Aleksandrów Kujawski, ul. Toruńska 13
Konto Nr 408 w Państwowym Banku Rolnym
Wytwórnia produkuje z wyrobów bakelitowych guziki, wszelkiego asortymentu zakrętki do butelek, na zamówienia części radiowe i elektryczne. 2712
Na życzenie wysyłamy wzory wraz z cennikiem za zaliczeniem pocztowym.

WEŁNĘ OWCZĄ
kupuje i płaci najwyższe ceny
„WEŁNA KRAJOWA"
HENRYK WIŚNIEWSKI
hurtowy zakup — sprzedaż wełny i włóczki
Bydgoszcz, ul. Krasińskiego 5
Tel. 34-58 2730

Odbudowa Warszawy dziełem całego narodu

NAUKA
TRZY
miesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, angielskiego. Łódź, skrzynka 163. (2691

SPRZEDAŻ
Gospodarstwo
12 morgowe 3 kilometry od Bydgoszczy sprzedam spiesznie wiadomość Bydgoszcz, Nakielska 39/2. (6760

WOLNE POSADY
Robotników
murarzy, cieśli, stolarzy, dekarzy, przyjmie Spółdzielnia „Zręby" Gdańsk—Wrzeszcz, Brzozowa 3a m. 4. (2725
Przyjmie
uczni ponad 18 lat na 1,5 roku nauki w zawodzie blacharsko-instalacyjnym Witucki, Bydgoszcz, Świecka 5. (6761

PRACY POSZUKUJĄ
Młoda
trzyletnią praktyką przyjmie pracę biurową od godz. 17-tej. Oferty IKP Bydgoszcz „Kontystka". (6750

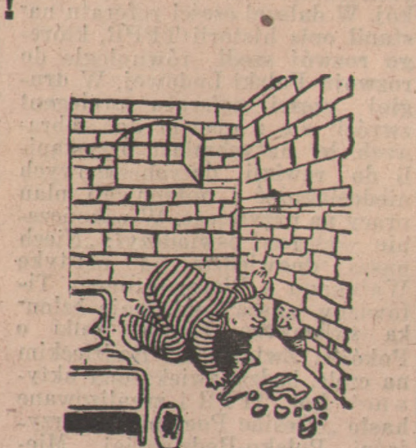
DZIERŻAWY
Oddam
w dzierżawę gospodarstwo 18 ha od zaraz. Załoszenia Agentura IKP Wąbrzeźno. (2729

ROZPOWSZECHNIAJCIE ILUSTROWANY KURIER POLSKI

HUMOR! HUMOR!



— Józiu, nasz sąsiad chciałby z bliska zobaczyć ten nowy aparat radiowy...



— Czy nie chciałbyś dziś w nocy uciec ze mną?
— Niestety, jestem dozorcę więzienia.



— Panie pozwolą, że ustąpię miejsca starszej z nich...

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ i PRENUMERATY w BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-11530